

Nowe projekty ustaw wpłynęły do laski marszałkowskiej

Do laski marszałkowskiej wpłynęły 3 projekty ustaw, których celem jest podjęcie środków zmierzających do pełnego zagospodarowania użytków rolnych.

Są to projekty ustaw: o rentach i innych świadczeniach dla rolników przekazujących nieruchomości rolne na własność państwa, o przymusowym wykupieniu ruchomości wchodzących w skład gospodarstw rolnych oraz o scalaniu i wymianie gruntów.

Projekt ustawy o rentach i innych świadczeniach ma na celu zapewnienie odpowiednich warunków życia dotychczasowym właścicielom tych gospodarstw.

Chodzi o takich rolników, którzy z racji podeszłego wieku, inwalidztwa, lub braku następców nie są w stanie zahamować spadku produkcji, a tym bardziej zapewnić jej wzrostu.

Theodorakis nadal w więzieniu

Mikis Theodorakis, znany kompozytor (autor m. in. muzyki do filmu „Grek Zorba”) i b. deputowany do parlamentu, jest jedną z pierwszych ofiar czwartkowego dekretu ograniczającego zasięg amnestii ogłoszonej przez juntę wojskową.

Theodorakis miał już w przeszłości cztery wyroki sądu we za działalność polityczną, wobec czego, zgodnie z dekretem, nie zostanie zwolniony z więzienia, w którym znajduje się od dwóch miesięcy. Dyrektor więzienia zawiadomił o tym oficjalnie żonę kompozytora.

Decyzją reżimu „czarnych pułków” życzenia z okazji Nowego Roku od osobistości cywilnych, wojskowych oraz od korpusu dyplomatycznego będzie przyjmował w cetról generał Georgios Zoiakias. Minister spraw wewnętrznych junty opublikował program uroczystości noworocznych w Atenach, w którym nie uwzględnia się króla Konstantyna. Łącząc ten fakt z ustano-wionym w środę „starym urzędem regenta” obserwatorzy przypuszczają, że reżim wojskowy nie spodziewa się szybkiego powrotu monarchii. (PAP)

PAP-RADIO-INF-WK TELEFONEM
RADIO-...
INF-...
PAP-RADIO-...
RADIO-...
INF-WK TELEFONEM-PAP-RADIO

Tito odwiedzi ZRA

Prezydent ZRA, Naser spotkał się z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych. Nikielem. Rzecznik MSZ ZRA oświadczył, że prezydent Jugosławii Tito odwiedzi w końcu przyszłego miesiąca ZRA.

Order dla Koniewa

W związku z 70-rocznicą urodzin oraz za zasługi wobec państwa i sił zbrojnych ZSRR marszałek Iwan Koniew odznaczony został Orderem Lenina.

Narkotyki w US-Army

21-letni John Steinbeck, syn wybitnego pisarza amerykańskiego oświadczył, że 75 procent żołnierzy amerykańskich stacjonujących w Wietnamie pali marijuanę.

Plany reorganizacji

Po posiedzeniu gabinetu brytyjskiego rozeszły się pogłoski, że premier Wilson zamierza zreorganizować swój rząd. Mówi się o możliwości ustąpienia ministra obrony i dwóch wyższych urzędników w tym resorcie.

Podejrzany o współudział

Do biura szeryfa w Los Angeles zgłosił się 49-letni Bradley, którego prokurator okręgowy w Nowym Orleanie oskarżył o współudział w zamordowaniu Kennedy'ego. Jego obrońca oświadczył, że będzie dążył do tego by jego klient nie został oddany w ręce prokuratora Garrisona.

Rozwód po meksykańsku

Amado Rivera Rivas z San Luis Potosi (Meksyk) wniosł sprawę do miejscowego sądu o rozwód. Prośbę motywował tym że nie może już dłużej wytrzymać ze swoją żoną, która go nieustannie bije. Rivas jest inspektorem policji.

Usprawnienie na pocście

W celu przyspieszenia obsługi na pocście Ministerstwo Łączności zmienia od 1 stycznia 1968 r. system przyjmowania przekazów pocztowych, wprowadzając do obiegu pocztowego nowy, trzyodcinkowy blankiet przekazu.

Trzeci odcinek przekazu sta nowić będzie pokwitowanie dla nadawcy, podobnie jak przy wpłatach na rachunki w NBP i PKO. Nowe przekazy przyjmowane będą początkowo jedynie w placówkach pocztowych Warszawy i woj. warszawskiego. (PAP)



POZNAN
PIĄTEK
29
GRUDZIEŃ
1967

Wydanie A
Nr 307 (7424)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Gwałtowne walki na frontach Wietnamu

Blisko 16 tys. Amerykanów zginęło od początku br.

W środę na Demokratyczną Republikę Wietnamu znów posypał się grad bomb amerykańskich. Piraci powietrzni USA tym razem skoncentrowali swe ataki w południowych rejonach kraju, bombardując różne obiekty zarówno cywilne, jak i wojskowe.

Region Hanoi z uwagi na nie sprzyjające warunki atmosferyczne jest w tych dniach niedostępny dla amerykańskich bombowców. Nad Hanoi sygnalizowano jedynie przeloty amerykańskich samolotów zwia-dowczych. W środę nad stolicą DRW strącono jedną z takich maszyn. Inną piracką maszynę zestrzelono w środę nad prowincją Nghe An.

Z Wietnamu Południowego napływają dalsze doniesienia o walkach toczonych przez siły wyzwolenie z oddziałami amerykańskich agresorów i ich są-jgońskich sojuszników.

W środę w odległości 480 km na północ od Sajgonu amerykańskie helikoptery z żołnierzami na pokładzie wylądowały pomykowo... na pozycjach zajmowanych przez 2 kompanie żołnierzy Frontu Wyzwolenia. Rozgorzały gwałtowne walki, podczas których Amerykanie ponieśli straty szacowane na 12 zabitych i 31 ciężko rannych.

Nieco dalej na południe na tych samych terenach w nocy ze środy na czwartek partyzanci ostrzelali z moździerzy obóz zajmowany przez brygadę wojsk USA, raniąc 39 żołnierzy.

W środę w odległości 16 km od strefy zdemilitaryzowanej patrioci stracili 2 amerykańskie helikoptery, które wspierały w walkach oddziały reżimowe.

Wietnamska Agencja Informacyjna powołując się na doniesienia Agencji Wyzwolenie, podaje że w dniach od 24 listopada do 19 grudnia siły patriotyczne działające w delcie Mekongu, wyeliminowały z walk ponad 2 tys. żołnierzy przeciwnika, w tym przeszło 400 żołnierzy i oficerów amerykańskich.

Podczas ostatnich bojów patrioci południowowietnamscy zniszczyli 15 samolotów i 6 transporterów opancerzonych, wysadzili w powie-trze 3 mosty i zdobyli wielką ilość broni. W tym samym okresie patrioci zlikwidowali na tych terenach 30 tzw. „strategicznych wsi”.

Rzecznik amerykańskiego korpusu ekspedycyjnego w Wietnamie po dał w czwartek dane dotyczące strat poniesionych od początku bie-żącego roku. Według oficjalnych, a więc niewątpliwie zaniżonych danych, w okresie od początku bie-

Nowi dezenterzy z armii USA

Żandarmeria wojskowa amerykańskich sił zbrojnych w Japonii powiadomiła w czwartek główną dyrekcję policji, że „w dniu 15 grudnia 1967 r. dwóch żołnierzy amerykańskich przebywających w bazie Zama, bez pozwolenia opuściło koszary i nie powróciło do nich”.

Jeden z dezenterów, Elic S. Freeman służył w jednostkach pomocniczych pierwszej brygady armii USA walczącej w Wietnamie, zaś drugi, Harvey Munday — w 502 oddziale służby naziemnej lotnictwa transportowego USA w Wietnamie. Obaj niedawno przybyli do Japonii na krótki urlop. (PAP)

żącego roku do 23 grudnia zginęło łącznie 15.812 Amerykanów biorących udział w wojnie wietnamskiej. 52.665 żołnierzy zostało poważnie rannych, a 866 uznano za zaginionych względnie wziętych do niewoli. Liczba lekko rannych oceniana jest na 46.640.

Rzecznik podał równocześnie dane dotyczące liczebności oddziałów amerykańskich i innych walczących u ich boku w Wietnamie Południowym. Oddziały amerykańskie liczą 478 tysięcy ludzi, tj. o 5.200 przewyższają najwyższą liczbę żołnierzy amerykańskich zaangażowanych swego czasu w wojnie koreańskiej. Liczebność oddziałów innych krajów uczestniczących u boku USA w wojnie wietnamskiej wynosi 60 tysięcy ludzi.

PAP

Zniesienie wiz w Jugosławii

Jugosłowiańskie Zgromadzenie Związkowe przyjęło w środę rządowy projekt ustawy o zniesieniu obowiązku posiadania wiz wjazdowych przez wszystkich turystów z innych krajów, którzy chcą odwiedzić Jugosławię w okresie od 1 stycznia do 1 listopada przyszłego roku. (PAP)

W „Wiepofamie”

Wzrost wydajności i poprawa dyscypliny pracy

64 proc. planowanego w 1968 r. przyrostu produkcji przemysłu maszynowego ma być wynikiem zwiększenia wydajności pracy. Wydajność na 1 pracownika ma w tym przemyśle wzrosnąć o 7,1 proc., tj. w stopniu większym niż przewidywały pierwotne założenia planu 5-letniego na ten okres.

Wymaga to dalszego doskonalenia organizacji produkcji i zarządzania, poprawy dyscypliny pracy, przyspieszenia tempa wprowadzania do praktyki przemysłowej nowych rozwiązań technicznych i technologicznych.

Tym też sprawom szczególnie wiele uwagi poświęcają konferencje samorządu robotniczego w przemyśle maszynowym, które zatwierdzają programy realizacji zadań planu swych zakładów na przyszły rok.

Oto, co o przyjętych przez KSR kierunkach działania mówi przewodniczący Rady Robotniczej poznańskiej „Wiepofamy” — H. Pawlak: Nasza fabryka — producent obrabierek zespołowych, linii automatycznych i zespołów o charakterze jednostkowym — ma zwiększyć produkcję o ponad 20 proc. przy równoczesnym wzroście zatrudnienia o 3,9 proc. Plan zakłada, że 80 proc. przyrostu produkcji uzyska się w wyniku podniesienia wydajności pracy.

Chcemy to osiągnąć przede wszystkim przez stworzenie warunków dla pełnego wykorzystania czasu pracy i umiejętności załogi. Już w tym roku, dzięki wprowadzeniu w życie zaleceń komisji, powołanej po VII Plenum KC, zdecydowanie poprawiła się rytmiczność pracy. Potrafilimy usunąć „wąskie gardło”, jakim był montaż maszyn. Bódcem stał się wprowadzony system ocen i ustalania premii za rytmiczne dostarczanie części do montażu. A to właśnie decyduje o właściwym rytmie pracy całej fabryki.

Do niedawna konstruktorzy dokonywali licznych zmian w dokumentacji, nie oglądając się na możliwość zaopatrzenia. Wprowadziliśmy więc żelazną zasadę, że zmiany konstrukcyjne można robić tylko wówczas, gdy w magazynach są odpowiednie materiały.

25-lecie wielkich akcji zbrojnych BCH

Byli żołnierze Batalionów Chłopskich — bojowej organizacji podziemnego ruchu ludowego z lat okupacji — obchodząc będą wkrótce 25-lecie wielkich akcji zbrojnych przeciw eksterminacji ludności Zamojszczyzny przez hitlerowców.

Bataliony Chłopskie stanowiły wielką siłę w podziemnej walce narodu polskiego. Skupiały blisko 160 tys. zaprzysiężonych żołnierzy. Kronikarom czasów okupacji udało się odnotować ponad 1.400 poważniejszych akcji bojowych BCH, nie licząc tysięcy drobnych starć i aktów tzw. małego sabotażu — co w sumie w znacznym stopniu dezorganizowało łączność i zaopatrzenie wojsk okupanta, hamowało ludobójcze praktyki faszystów.

Szczególnie znane są nazwiska takich żołnierzy i dowódców BCH jak: Stefan Skoczyński „Konar”, Jan Pasiak, „Jawor”, Stefan Rodak „Rol”, Stanisław Jagiełło „Szuwara”, Jan Sonta „Ośka”, Józef Maślanka „Mścislaw Górka”, Edward Duda „Konarski”, Stanisław Wacholski „Kret”, Tadeusz Wojtyński „Ułanek”, Narcyz Wiatr „Zawojna” i wielu wielu innych. (PAP)

Uwaga Czytelnicy!
Już jutro
w sobotę
30 grudnia 1967 roku
ukaze się
wydanie
noworoczne
„Głosu”
w objętości 10 stron

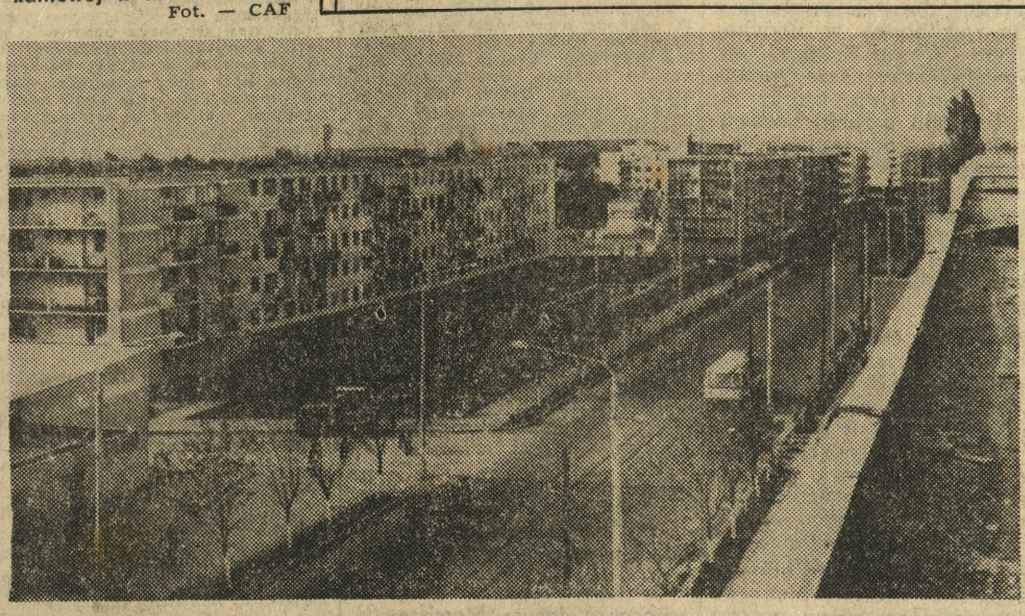
Wybuch kotła w szpitalu

Wczoraj w godzinach popołudniowych mieszkańców Wildy poruszyła detonacja, jaka dała się słyszeć również w innych dzielnicach miasta. Jak się okazało, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, nastąpił wybuch kotła centralnego ogrzewania w nowym gmachu Szpitala Ortopedycznego przy ul. Dzierżyńskiego. Siłą wybuchu legła w gruzach ściana i dach kotłowni. W sąsiednich domach powypadały szyby. Cegły padały na ul. Krzyżową. Jedną z nich został ugodzony zmiatający ulicę dozorca. Lekarz stwierdził u niego złamanie nogi.

Wypadek na szczęście nie pociągnął za sobą dalszych ofiar w ludziach. W chwili wybuchu nie było w kotłowni palaczy. Wdrożone dochodzenie ustali przyczynę wypadku. (za)

BOGODA

Jak przewiduje PIH-M. 29 bm. będzie zachmurzenie duże, miejscami opady śniegu z deszczem i deszczu. Dalszy wzrost temperatury. Wiatry umiarkowane i dość silne.



Upowszechniamy poznańskie umiłowanie ładu dyscypliny i gospodarności

Noworoczne życzenia Jana Szydłaka — I sekretarza KW PZPR w Poznaniu

Wczoraj przed kamerami poznańskiej TV i mikrofonem Polskiego Radia wystąpił — Jan Szydłak I sekretarz KW PZPR w Poznaniu, który złożył mieszkańcom Wielkopolski i Poznania noworoczne życzenia. Poniżej zamieszczamy pełny tekst tego przemówienia.

DRODZY TELEWIZOWIE I RADIOSŁUCHACZ! MIESZKAŃCY POZNANIA I WIELKOPOLSKI!

Pozwólcie mi, korzystając z uprzejmości Poznańskiej Rozgłośni i Telewizji, przy pożegnaniu kolejnego roku naszego wspólnego trudu i działania podzielić się z Wami, paroma ogólnymi refleksjami.

Nie szczędził nam ten rok trosk — zwłaszcza w decydującej dla ludzkości — sprawie pokoju światowego.

W wyniku zbrodniczej eskalacji działań wojennych Stanów Zjednoczonych w Wietnamie oraz imperialistycznej — syjonistycznej agresji Izraela na kraje arabskie, wisiący nad światem groźny cień konfliktu atomowego stał się jeszcze bardziej odczuwalny. Jest więc dużym osiągnięciem świata socjalistycznego, a zwłaszcza Związku Radzieckiego, że mimo trudności pękających się na drodze pokojowego współistnienia — glob ziemski, na którym nagromadzone dość środków dla unicestwienia całego dorobku ludzkiej cywilizacji, nie został wtrącony w otchłań wojny światowej.

Wejdzmy więc w nowy rok, bogatsi w siły i doświadczenie oraz przekonanie w skuteczność prowadzonej przez nas i decydującej o losach ludzkości, walki o uniemożliwienie konfliktu nuklearnego.

Doświadczenie mijającego roku potwierdza prawdę, którą głoszą marksiści, a do której dochodzą coraz to szersze kręgi ludzkości, że świat bez wojen, bez masakr ludzkości, bez głodu, nędzy i pogardy człowieka stworzyć może jedynie socjalizm, a dojdę do niego można tylko w drodze okiełzania i usunięcia imperializmu z areny dziejów.

Nic zresztą nie przemawia dziś silniej za socjalizmem niż nasza walka przeciw niebezpieczeństwu masowej zagłady. Ludzkość bowiem pragnie pokoju, zdaje sobie sprawę z bezmiaru nieszczęść, jakie pociąga za sobą wojna we współczesnych warunkach i dlatego opowiadać się będzie coraz to pełniej za tą ideologią, która niesie jej wyzwolenie od wszelkiej wojny — a więc za socjalizmem.

My zaś, dla których socjalizm jest od lat busolą narodowego rozwoju, nie szczędzimy sił ani zdolności dla budowania silnej socjalistycznej Polski, silnej gospodarczo, militarnie, jak i silnej jednością wszystkich Polaków, służących swej Ojczyźnie. W ten sposób najlepiej służymy również ogólnoludzkiej sprawie pokoju.

DRODZY PRZYJACIELE!

Zgodnie z najlepszymi tradycjami naszego regionu, nie zmarnowaliśmy czasu, który mija i to mija bezpowrotnie. Już dziś wiemy, że dynamika wzrostu produkcji przemysłu miasta Poznania i Wielkopolski będzie w tym roku większa niż by to wynikało z planu 5-letniego a planowana wartość produkcji globalnej przemysłu zostanie przekroczona o ponad 1,5 miliarda złotych. W krajostrazie Wielkopolski wyrasta trzecia Elektrownia Pątnów, w której w tym roku w służbę gospodarki ogólnonarodowej oddaliśmy już 400 MW energii, a w Kole rozpoczęliśmy przedterminowo prace jedyne w kraju zakłady materiałów ściernych.

W końcu fazę wkroczyły w tym roku prace w odlewni śremskiej i w nowym roku przemysł nasz wzbogaci się już w odlewy z tego zakładu. Wspólny także owocny trud robotników, techników i inżynierów przemysłu i budownictwa przekształca oblicze Wiel-

kopolski i stwarza silne podstawy dalszego naszego rozwoju.

W rolnictwie, jak dobrze wiecie, rok ten przyniósł nam również dalszy postęp zarówno we wzroście produkcji roślinnej i hodowlanej jak w zakresie modernizacji i rekonstrukcji naszego rolnictwa, tak iż mogliśmy odstawić dla państwa ponad pół miliona ton zbóż z tegorocznych zbiorów. Jest to poważne osiągnięcie naszych rolników indywidualnych, pegerowskich i spółdzielczych, wszystkich ludzi pracy wsi.

Dzięki lepszej pracy osiągnęliśmy nie tylko większe niż planowaliśmy wyniki przemysłu i rolnictwa, lecz również mogliśmy rozwiązać szereg spraw istotnych dla poprawy warunków bytowych naszej ludności.

W tym roku rozpoczęło życie w nowych mieszkaniach ponad 12 tysięcy rodzin miasta Poznania i Wielkopolski. Jest to największa liczba mieszkań oddanych do użytku w ciągu roku w okresie powojennym. Nadal jednak nie zaspokajamy potrzeb w tej dziedzinie, sądzę więc, że nasi budownicy uczynią wszystko, by przyspieszyć rozwój budownictwa mieszkaniowego, poprawiając przy tym odczuwalnie jego jakość. Niemal również pozostało do zrobienia w zakresie terminowego i dobrego przeprowadzania remontów mieszkań starych.

Po rozwiązaniu sprawy produkcji gazu dla potrzeb miasta Poznania, uczyniliśmy w roku bieżącym krok dalszy, uruchamiając nowe ujęcie wody dla miasta oraz w sposób widoczny przystąpiliśmy do rekonstrukcji śródmieścia Poznania i rozwiązywania potrzeb środowiska akademickiego w drodze rozbudowy wyższych uczelni.

I mimo tego, że zaistniałe w bieżącym roku dysproporcje, naruszające równowagę rynkową, spowodowały konieczność podniesienia cen na mięso i jego przetwory co rzecz jasna spowodowało przejściowy, odczuwalny wzrost kosztów utrzymania, to bilans gospodarczy tego roku jest ze wszech miar optymistyczny i nie ma takiej dziedziny życia w Wielkopolsce, w której nie nastąpiłaby zmiany na lepsze.

Fakt, że Wielkopolska i jej ludzie zyskują sobie szacunek i poważanie, że wysiłki nasze przynoszą nam wysokie uznanie jest przede wszystkim zasługą ludzi pracy naszego regionu, wszystkich rzetelnie pracujących ludzi przemysłu i budownictwa, rolnictwa i komunikacji, oświaty i kultury, służby zdrowia i handlu, słowem wszystkich dziedzin naszego życia.

Kształtujemy więc upowszechniamy, zwłaszcza w młodym pokoleniu, zgodnie z tradycją Wielkopolski, jakże społecznie cenne walory postawy ludzkiej, jak zamiłowanie do solidnej pracy, wewnętrzna potrzeba dobrego wywiązywania się ze swych obowiązków, czy doceniania spraw drobnych, składających się na rzetelny efekt społeczny.

O ileż bogatszym byłby nasz dorobek — gdyby cenione poznańskie umiłowanie ładu i porządku, poszanowanie prawa i poczucie społecznej dyscypliny, czy wręcz racjonalne wartościowanie spraw i gospodarność — były powszechną podstawą działania wszystkich naszych mieszkańców.

Ileż to trudności i kłopotów zniknęłoby z naszego życia, gdyby troska i umiejętność najlepszego wykonania powierzonych prac była troską powszechną i cechowała wszystkich wytwórców.

Prażę w imieniu Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej złożyć najserdeczniejsze podziękowania wszystkim ludziom pracy Wielkopolski za wysiłek i trud, który rozwija nasz region, wzbogaca nasze życie i przysparza nam szacunku i uznania.

Będziemy nadal konsekwentnie zmierzać do lepszego, bardziej zgodnej z ideałami socjalizmu, praktyki naszego dnia codziennego, karczując z Wąsą pomocą pojawiające się chwasty i usuwając z niego istniejące jeszcze trudności.

Zwiększamy więc wysiłki na rzecz usuwania z naszego życia pasożytnictwa, praktyki żerowania na społeczeństwie poprzez bogacenie się jego kosztem, usuwania przejawów wszelkiej niesprawiedliwości i praktyk krzywdzących ludzi. Nadal nie będziemy szczędzić sił w usuwaniu zjawisk kumoterstwa i kilkułowości, poprzez dalszy rozwój demokracji socjalistycznej, pełnej jawności decyzji i umacnianie socjalistycznych form samorządu, tak, by coraz bardziej zniknęły z naszego życia resztki praktyk właściwych dla ustroju, w którym człowiek człowiekowi był wilkiem, by w to miejsce coraz pełniej rozwijały się stosunki oparte na zgodnej współpracy ludzi pragnących szczęścia i zadowolenia zarówno dla siebie jak i wszystkich rodaków.

DRODZY PRZYJACIELE!

Pozwólcie mi — przekazać Wam — mieszkańcom m. Poznania i Wielkopolski w imieniu partyjnej organizacji PZPR życzenia — zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności w tym Nowym Roku.

Życzymy robotnikom, technikom, inżynierom, wszystkim pracownikom wielkopolskiego przemysłu, budownictwa i transportu — zadowolenia z wykonywanej pracy i dalszych osiągnięć w rozwoju naszej gospodarki. Niechaj praca Wasza przysporzy nam jeszcze więcej wartości na pożytek ogólnospołeczny i każdego z nas.

Rolnikom wielkopolskim, rolnikom rolnym PGR, spółdzielcom produkcyjnym — wszystkim ludziom pracy naszej wsi — życzymy obfitych plonów, dalszych postępów w rekonstrukcji naszej wsi, jak najlepszego wywiązania się z zadań, które tu w Poznaniu przedstawił tow. Wiesław.

Ludziom nauki, pracownikom wyższych uczelni, instytucji i placówek naukowych, których efekty działalności odgrywają coraz poważniejszą rolę w naszym rozwoju — życzymy dalszych osiągnięć na niwie naukowej i dydaktycznej.

Pracownikom i działaczom kultury, oświaty i służby zdrowia, wszystkim, których działalność służy człowiekowi — życzymy, by ich twórczość przyniosła im maksymalne zadowolenie, służyła rozwojowi sił umysłowych i fizycznych człowieka i kształtowaniu jego osobowości.

Razem zaś złożymy jak najlepsze życzenia współtowarzyszom naszego życia — kobietom Wielkopolski, naszym matkom, żonom i siostram, które obok pracy zawodowej, domowej i działalności społecznej ponoszą także społecznie odpowiedzialny ciężar wychowania dzieci.

Życzymy im dużo szczęścia i radości, dużo zadowolenia z życia rodzinnego w nadchodzącym Nowym Roku.

Społeczeństwo nasze szanunkiem otacza tych, którzy po latach trudu i znoju przeszli na zasłużony odpoczynek, życzymy im zdrowia i spokojnej starości, tym zaś, którzy zrządzeniem losu lub zniekani chorobą nowy rok witają będąc w szpitalach i sanatoriach — życzymy szybkiego powrotu do zdrowia.

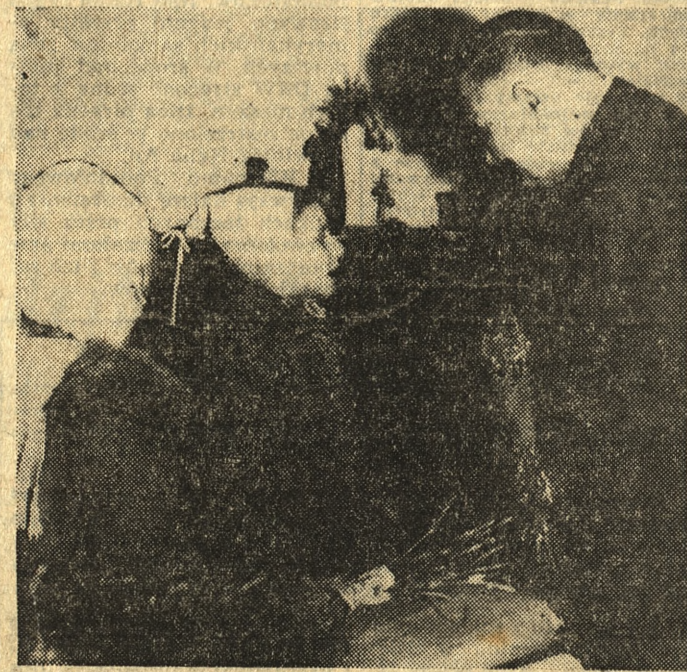
Wszystkim żołnierzom, podoficerom i oficerom jednostek Ludowego Wojska Polskiego, stacjonujących w Wielkopolsce i cieszących się powszechną sympatią, strzegących naszej pokojowej pracy — składamy życzenia dobrego wykonywania najświętszego patriotycznego obowiązku Polaka.

W Nowym Roku, w którym przypada 50 rocznica pięknego i zwycięskiego zrywu naszej

ludności w Powstaniu Wielkopolskim, oddając cześć bohaterstwu tych dni krzewić będzie my sławę polskiego oręża i patriotycznej postawy Wielkopolan.

Naszej młodzieży — od której zależy dalsza przyszłość kraju — życzymy pomnażania naszego dorobku, wzbogacania swej wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie tracicie swego krytycyzmu, takie jest prawo młodości, ale nie zapominajcie, że najlepszą skarbnicą doświadczeń są doświadczenia Waszych ojców i matek.

U progu więc Nowego Roku, roku nowych zadań i nowych nadziei, patrząc z ufnością w przyszłość, którą sami tworzymy, wierząc w stałe potwierdzaną przez życie słusność na szczyt sprawy — ślemy Wam wszystkim poznaniakom i Wielkopolanom — staropolskie: DO SIEGO ROKU!



Nowa niezwykła operacja w Republice Południowej Afryki

Odcięcie całej dolnej połowy ciała

Ze szpitala Freere w East London w Republice Południowej Afryki przyszła obecnie wiadomość o zupełnie niezwykłej operacji dokonanej tam z początkiem listopada br. Wiadomość tę ogłoszono dopiero teraz, kiedy można już stwierdzić z całą pewnością, że operacja jest udana.

Pacjentem był 21-letni Christoffel Strydom, kolejarz, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie pełnienia służby: podczas spinania lokomotywy z wagonem towarowym dostał się między bufory, które zmiażdżyły mu całą dol-

ną część ciała — dolną część kręgosłupa wraz z rdzeniem kręgowym, kości miednicy, jelita, pęcherz, uda. Wszystkie na czynia krwionośne, mięśnie, skóra, nerwy — zmieniły się w jedną krwawą bekształtną masę. Rannego natychmiast przewieziono do szpitala, gdzie lekarze zaraz przystąpili do operacji bez precedensu. Trwała ona pięć godzin.

Całą dolną część ciała trzeba było amputować, wraz z kręgosłupem, miednicą i nogami. Trzeba było usunąć część jelit i pęcherz, zastąpić je protezami. Trzeba było sztucznie stworzyć jakąś podporę dla tych protez.

Operację trzymano w tajemnicy. Stan pacjenta był bardzo ciężki, tym cięższy, że w pierwszych tygodniach po operacji dwukrotnie wystąpiły objawy zapalenia opon mózgowych.

Gdy stan się nieco poprawił, lekarze przystąpili do pierwszej serii przeszczepów skóry. Szczepodawcą był ojciec pacjenta. Obecnie przeszczepy takie będą kontynuowane. Lekarze ze szpitala Freere chcą przewieźć pacjenta następnie do Kapsztadu, by tam przy pomocy dalszych przeszczepów, już nie tylko skóry, stworzyć mu sztuczne pośladki, które umożliwią mu siedzenie.

Lekarze mają nadzieję, że pacjent będzie mógł potem poruszać się przy pomocy aparatu na wrotkach.

Obecnie Strydom czuje się dobrze. Pozostaje nadal pod ścisłą opieką i kontrolą lekarzy. Ma on trudności ze snem. Skarży się, że w nocy musi kilkakrotnie zmieniać pozycję. W dzień czyta książki z biblioteki szpitalnej i odpoczywa na werandzie.

„Sam nie wiem, co będę mógł robić w życiu powiedział w rozmowie z dziennikarzami. — Będzie może nauczyć się nowego zawodu, zostanie telefonistą”.

PAP

Jubileusz Z. Piękniewskiego

Wczoraj obchodził 75 rocznicę urodzin znany działacz społeczny oraz polityczny w Wielkopolsce Zygmunt Piękniewski, odznaczony za swe zasługi Orderem Sztandaru Pracy I klasy.

W związku z jubileuszem przybyły do mieszkania Z. Piękniewskiego liczne delegacje, które złożyły Jubilatowi serdeczne życzenia, oraz wręczyły wiązanki kwiatów i upominki. Wśród gości znajdowali się sekretarze Komitetu Dzielnicowego PZPR Poznań-Grunwald z I sekretarzem KD, Marianem Jakubowiczem, który złożył Jubilatowi serdeczne życzenia i wręczył mu m. in. medal z okazji 50-lecia Rewolucji Październikowej. Wizytę Jubilatowi złożyli także przewodniczący Prezydium DRN Grunwald — Wacław Głowiński oraz przedstawiciele różnych instytucji, organizacji społecznych i zakładów pracy.

Zygmunt Piękniewski jest znanym działaczem komunistycznym, który swoje życie poświęcił walce o socjalizm i lepsze jutro klasy robotniczej. Uczestniczył on m. in. w rewolucji 1905 r., był organizatorem kilku wielkich strajków,

działaczem KPP, PPS — Lewicy, PPR, obecnie PZPR, działał aktywnie w wielu organizacjach politycznych i społecznych w Wielkopolsce. Pełnił on m. in. w pierwszym okresie po wyzwoleniu funkcję przewodniczącego Rady Narodowej Poznania, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej, kierownika Wydziału Kadr KW PPR. Był też członkiem Egzekutywy KW PPR.

Pracy politycznej i społecznej oddaje się z zapałem w dalszym ciągu, mimo, że od przeszło 10 lat przebywa na emeryturze. Jest obecnie członkiem Komitetu Dzielnicowego PZPR oraz prezesem Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację na Grunwaldzie.

Do licznych życzeń dla Jubilatów dołącza się również redakcja „Głosu”. (b)

Grecka patriotka odznaczona w Londynie

Stowarzyszenie Dziennikarzy Zagranicznych w Londynie odznaczyło Helenę Vlachos, wydawcę szeregu gazet greckich, specjalnym medalem „Za wybitne zasługi w dziedzinie dziennikarstwa”.

Helena Vlachos była aresztowana za akcję przeciwko greckiej juncie wojskowej, a ostatnio znajdowała się w areszcie domowym. Po przewrocie wojskowym w Grecji zaprzestano wydawania swych pism, protestując przeciwko niezwykłej ostrej cenzurze prasy wprowadzonej przez juntę. Niedawno Helenie Vlachos udało się zbiec z Grecji do Londynu. (PAP)

We wszystkich szkołach warszawskich

Ćwiczenia fizyczne w czasie lekcji

We wszystkich szkołach podstawowych oraz średnich ogólnokształcących i zawodowych na terenie Warszawy wprowadzone zostaną w czasie lekcji i zajęć warsztatowych krótkie, 3-5-minutowe ćwiczenia fizyczne. Jak stwierdza w ćwiczenia takie zapobiegają w poważnym stopniu powstawaniu u dzieci wad postawy, dają młodzieży konieczny wypoczynek i odprężenie w czasie lekcji, wymagających szczególnego napięcia uwagi i skupienia myśli, jak np. matematyka, czy fizyka.

W myśl zarządzenia Kuratora, ćwiczenia w czasie lekcji i zajęć warsztatowych powinny być wprowadzone we wszystkich typach szkół najpóźniej do dnia 1 lutego 1968 r. Okres jaki upłynie do dnia rozpoczęcia ćwiczeń poświęcony będzie na przygotowania organizacyjne. Szkoły otrzymały już opracowany przez Okręgowy Ośrodek Metodyczny niezbędny materiał pomocniczy, zawierający zestawy odpowiednich ćwiczeń.

PAP

Rośnie liczba ofiar bomby „A”

W szpitalu dla ofiar wybuchu bomby atomowej w Nagasaki zmarły w środę dalsze dwie osoby. W ten sposób liczba ofiar choroby popromiennej w tym tylko szpitalu za rok bieżący doszła do 100.

PAP

Telefony domowe

Na poddaszu domu przy ul. Złotowskiej wybuchł pożar. Od wadliwie działającego komina zapaliła się belka. Ogień zlokalizowała wezwana Straż.

W bóje jaka wynikła w Kiekrzu, na ul. Poznańskiej Edmund C. został pokuty nożem w pierś a Małgorzata Z. pchnięta nożem w ramię. Przewieziono ich do szpitala.

W mieszkaniu przy ul. Gwiaździstej Przemysław O. oblał się wrzawkami kawy doznając oparzeń nog i II stopnia.

Na skrzyżowaniu ulic Dzierżyńskiego i Marchlewskiego tramwaj linii nr. 9 zderzył się z bagażówką. Pojazdy uległy uszkodzeniu.

Z górą pół godziny trwała wczoraj po południu przerwa w komunikacji tramwajowej w kierunku Rataj i Osiedla. Warszawskiego. Przyczyna: pantograf „ósemki” zerwał się napowietrzna, powodu jąc krótkie spieczę. (za)



Nie być biernym

Postanowiłam napisać, ponieważ dawno mnie sama nurtują problemy nowoczesności. Mam 18 lat, można by powiedzieć, że na ten temat nie mam nic do powiedzenia. Tak przynajmniej w większości twierdzą dorośli.

Cóż czasami i tak bywa, że 18-latek ma bardzo płytkie pojęcie o nowoczesności, które sprowadza się tylko do „prywatności”, długich włosów itp. U mnie, nie chwalcąc się, jest inaczej. Patrzę raczej trzeźwo na świat. Nie żyję złudzeniami ani też wyobrażam, dlatego mniej rozczarowań przynosi mi rzeczywistość.

Wasze pytania są jak najbardziej typowe dla dzisiejszej młodzieży. Zaczęłam od tego, co zamierzam osiągnąć w życiu. Jest to moim zdaniem najważniejsze i zależy w dużym stopniu ode mnie. Pierwszym celem w życiu, który chciałabym osiągnąć to zdobyć dobry zawód, interesujący (ciekawym), aby być w życiu niezależną, albowiem moim zdaniem to mi zapewni byt do śmierci. Chciałabym, aby moje życie nie składało się z samych przyjemności, chciałabym udzielić się społecznie, coś zrobić dla społeczeństwa, aby została po mnie pamięć. Byłabym w pełni szczęśliwa, gdybym czuła się potrzebną, komuś lub czemuś.

Inny cel, mniejszy: (to właściwie marzenie) wzorowy mąż (wydaje mi się, że tylko z miłości i tylko za biednego bowiem człowiek biedny finansowo jest bogaty w uczucia, których brak człowiekowi bogatemu finansowo).

Jakie są nasze ideały życiowe? Ja nie mam jeszcze wyrobionego poglądu, ale wyobrażam sobie, ideał życiowy jako człowieka, który żyjąc poświęca siebie dla innych (bezinteresownie); to przede wszystkim człowiek z sercem, który posiada dużo doświadczenia, dużo wycierpiał i dlatego rozumie każde cierpienie ludzkie. Potrafi uszanować godność człowieka. Człowiek, który uważa się za nowoczesnego, nie musi wcale ubierać się modnie, nosić długie włosy itp., ale może też oczyścić to robić, nie potępiać go za to, jeśli w jego głowie nie ma pustki. Bo fryzura, czy ubiór nie świadczy o tym, czy ten człowiek jest „pusty”.

Ale człowiek nowoczesny to nie tylko taki, który hołduje dzisiejszej modzie; to także taki, który jej właściwie nie popiera.

Być człowiekiem nowoczesnym to być człowiekiem czynnym, nigdy biernym, poddającym się ogólnemu prądowi.

Majka z Krotoszyna

Odpowiedzi
udzieli życie

Chciałabym i ja zabrać głos w Waszej dyskusji MŁODZI – NOWOCZESNI, która na dyskusji MŁODZI NA RÓŻSTAJACH jest drugą dyskusją na temat młodzieżowe w ostatnim czasie, za co Redakcji „Głosu” należą się wyrazy uznania.

Jacy jesteśmy? Jakimi mamy ideały? Co chcemy w życiu osiągnąć? Są to pytania, jakie my, młodzi obywatele Polskiej Ludowej często sobie zadajemy. Pytania, które w wielu wypadkach pozostają bez odpowiedzi.

Oczywiście ideałem każdego młodego człowieka jest zdobyć maksimum wiedzy. Jedni wiedzę tę zdobywają na wyższych uczelniach, drudzy – w specjalistycznych szkołach zawodowych. Później będąc takim czy innym specjalistą w danym zawodzie: ślusarzem, nauczycielem, murarzem, ekonomistą w przedsiębiorstwie próbują podnosić swoje zawodowe kwalifikacje. W naszym kraju, jak i w całym cywilizowanym świecie, istnieje olbrzymi postęp nauki i techniki i dlatego każdy kto chce dobrze wykonywać swój zawód, musi się dokształcać. Jednak istnieje jeszcze problem czasu, czasu na dalszą naukę. Praca

Dokończenie na str. 4

Od postrzyżyn do...

Kilka uwag o naszych obrzędach

Okres Gwiazdki i Nowego Roku jest bogaty w tradycyjne obrzędy naszego ludu. Warto z tej okazji przyglądać się genezie naszych polskich obrzędów i ich społecznym przemianom.

„Obrzędy – jak notuje Słownik Folkloru Polskiego pod redakcją Juliana Krzyżanowskiego – są to ceremonie związane z kultem, zespoły określonych i zachowanych przez tradycję czynności, gestów i słów stanowiących stronę zewnętrzną uroczystości wieńczeniowych oraz aktów społeczno-prawnych”. Obrzędy stare są jak ludzkość i nakładają się swą tradycją na nowe formy kulturowe z wieku w wiek. Stąd np. w naszych obrzędach ludowych wyszedł można na wet wpływu religii antycznych nie mówiąc o obrzędach starosłowiańskich, których szczytami zachowały się po dzień dzisiejszy (np. noc Kupały czy Zaduszki).

Polacy przed przyjęciem chrześcijaństwa mieli swój własny kalendarz obrzędowy i chrystianizm – początkowo przecież tolerancyjny – w dużym stopniu przystosował się do istniejących świąt i obrzędów prastawiańskich. Niektóre z nich zresztą przez wiele dziesięcioleci lat zachowały swój pierwotny charakter, trwając równolegle obok nowo wprowadzanych obyczajów i obrzędów.

Legenda np. mówi, że na postrzyżyny Piastów, syna Piasa Kłodzieja, przybyli dwaj wędrowcy, którzy okazali się aniołami. Początek tej legendy zbiega się z rozwojem chrześcijaństwa na ziemiach polskich i jest – jak można domniemywać – próbą akceptacji kościoła dla tego zupełnie świeckiego obrzędu. Postrzyżyny były bowiem obrzędem o charakterze świeckim, nie mieszczącym się w obyczajach religii prastawiańskiej. Stanowiły po prostu symbol społecznego uznania pierwszej dojrzalszej męskiej potencji, wkraczającego z dzieciństwa w okres wieku młodzieńczego, pozwalającego na zaprawianie się w rzemiołach ojców.

Z czasem jednak – w średniowieczu – kościół podporządkował sobie wszystkie elementy życia społecznego, nawet obrzędy z natury swej zupełnie świeckie – cechowe i rycerskie.

Okres Odrodzenia, charakteryzujący się rozwojem nauki, sztuki i literatury, koncentrujący zainteresowania filozofów i artystów na człowieku, jego życiu doczesnym, na możliwościach rozwoju ludzkiej indywidualności – rodzi postulat laicyzacji kultury i humanizacji życia społecznego. Częściowe wprowadzenie w życie tego postulatu przynosi późniejszy okres – lata Oświecenia.

Szeroką laicyzację życia społecznego, przy jednoczesnym głęboko tolerancyjnym stosunku do wierzeń religijnych społeczeństwa, realizuje jednak dopiero współczesna rzeczywistość, koncentrująca działalność wszystkich instytucji wychowawczych i kulturalnych wokół sprawy kształtowania osobowości ludzkiej, budzenia zainteresowania dla nauki, wiedzy, literatury i sztuki. Postępująca coraz bardziej laicyzacja życia społecznego dokonuje poważnych przemian w świadomości i postawach społeczeństwa polskiego, w jego obyczajach, które rodzą z kolei potrzebę pełnego wyrażania się w nowych świeckich obrzędach i symbolach.

W świetle tych zjawisk zmienił się m. in. charakter urzędów stanu cywilnego, które po za sporządzaniem aktów społeczno-prawnych zajęły się również organizowaniem obrzędów laickich, zaspokajających potrzebę wyrażania i odbierania uczuć, towarzyszących najważniejszym wydarzeniom w życiu człowieka.

Laicki ceremoniał zawierania małżeństw spotkał się z uznaniem społeczeństwa, stając się coraz bardziej powszechnym i uroczystym. Przyczyniły się do tego m. in. coraz piękniejsze wnętrza sal i lokali im towarzyszących, przeznaczone wyłącznie do zawierania związków małżeńskich, a stanowiących właściwą oprawę formalną tych uroczystości. Z niemielszym uznaniem spotkał się, stosowany już w wielu powiatach naszego województwa, obyczaj zapraszania do siedziby rad narodowych rodziców nowo-urodzonych dzieci, w celu uroczystego wręczenia im pamiętkowego dokumentu urodzenia. Nie znaczy to jednak, że urzędy stanu cywilnego w pełni zaspokajają społeczną potrzebę obrzędowości świeckiej. Takie momenty życia człowieka jak osiągnięcie przez niego pełnoletniości czy jubileusz pożycia małżeńskiego go nie mają jeszcze ustalonych świeckich ceremonii obrzędowych, a organizowanie np. świeckich pogrzebów leży również poza zasięgiem urzędów stanu cywilnego, który w tym względzie ogranicza się jedynie do załatwiania formalności urzędowych w stosunku do rodziny zmarłego – poza kolejnością.

Rosnąca potrzeba wiązania ważnych dla człowieka momentów z życiem społeczeństwa jest dowodem narastania procesów integracyjnych naszego narodu oraz wyrazem jego postaw społecznych. Jej zaspokojenie winno więc być jak najpełniejsze. O ile jednak w początkowej fazie tworzenia się nowej, świeckiej obrzędowości urzędy stanu cywilnego mogły same odpowiadać na to spo-

łeczne zapotrzebowanie, o tyle dziś sprawa obrzędów świeckich musi się stać troską całego środowiska.

W ceremonii świeckiego, uroczystego zawierania związków małżeńskich biorą już udział przedstawiciele rad zakładowych i organizacji społecznych i jest to zwyczaj bardzo piękny i potrzebny. Chodzi jednak o to, by urzędy stanu cywilnego miały w swoim zasięgu stały zespół działaczy społecznych, przedstawicieli miasta czy gromady, którzy staną się współtwórcami nowych, odpowiadających potrzebom społecznym – obrzędów. Jest to zadanie, do którego realizacji może się włączyć wiele działających w terenie organizacji jak: Liga Kobiet, Kółka Rolnicze, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, TSS, Towarzystwo Świądomoego Macierzyństwa, SAIW i inne. Wszystkim przecież zależy, aby nasze obyczaje społeczne stały się coraz bardziej piękne, ludzkie i pełne głębokich etycznych-moralnych treści.

BARBARA MOSIĘŻNA

Nowa żywność
dla świata

Walka o zabezpieczenie nowych zasobów żywnościowych dla głodującej ludzkości trwa z niesłabnącą siłą i w różnych rejonach świata badacze eksperymentują z nowymi odmianami roślin zbożowych i jadalnych. Wyniki ostatnich osiągnięć w tej dziedzinie zostały ogłoszone w trakcie spotkania najwybitniejszych genetyków, jakie odbyło się w Wiedniu pod auspicjami Agencji Atomowej i Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa.

W ciągu minionych dwóch lat, dzięki zastosowaniu napromieniowania i nowych środków chemicznych wyprodukowano kilka nowych odmian roślin uprawnych, dających znacznie lepsze plony niż stosowane dotychczas odmiany konwencjonalne. I tak w Japonii wyhodowano wcześniej dojrzewającą soję i dający obfitsze plony ryż, w Argentynie nową odmianę większej i wcześniej dojrzewającej brzozy kwinii, w Indiach pszenicę o większej zawartości białka, w Stanach Zjednoczonych dającą bogatsze plony jęczmień. Również Szwecja wyhodowała nowe odmiany jęczmienia, a Argentyna nowe, urodzajniejsze odmiany pszenicy. Znaczna część tych upraw weszła już do produkcji, (API)

Co to jest
konwent seniorów?

Na postawione w tytule tej publikacji pytanie niełatwo odpowiedzieć ludziom, którzy tylko z grubsza orientują się w strukturze i organizacji rad narodowych. Można nawet przyjąć, że wielu obywateli nigdy o konwencie seniorów nie słyszało. Trudno się temu dziwić.

Konwent seniorów jest instytucją młodą. Np. Prezydium WRN w Poznaniu powstało ją w 1961 roku, niektóre rady – głównie PRN – swoje wódtwa poznańskiego mają konwenty dopiero od 1965 roku, natomiast w wielu radach niższych stopni organ tego rodzaju nie istnieje. Konwent seniorów jest jednak nie tylko instytucją młodą i niepołączoną, ale również ustawowo nie uregulowaną. Ustawa o radach słowem nie wspomina o takim organie. Jaka jest zatem jego geneza?

Z ustawy o radach narodowych wynika, że sesję przygotowują: prezydium rady i komisje. Te ostatnie np. zostały zobowiązane do tego, by przed sesjami zasięgać opinii wyborców w sprawach, które stanowią przedmiot obrad. Projekt porządku obrad, sposób przygotowania sesji oraz miejsce, dzień i godzinę jej otwarcia ustala prezydium rady, ale w porozumieniu z przewodniczącymi komisji rady. Otóż te właśnie zasady organizacji sesji, zasady, których realizacja wymaga współdziałania prezydium z przewodniczącymi komisji, stanowią genezę powstania konwentu seniorów. Upraszczając nieco zagadnienie można powiedzieć, że potrzeba uzgodnienia różnych szczegółów dotyczących organizacji sesji zrodziła konwent seniorów, który skupia m. in. przedstawieli prezydium i przewodniczących komisji.

Tych kilka słów wyjaśnienia potrzebnych było dla Czytelników niezbyt zorientowanych w problematyce rad narodowych. Zrozumiałe, że radnym i pracownikom aparatu administracyjnego rad nazwa „konwent seniorów” nie jest obca. A jednak wydaje się, że wielu spośród nich znalazłoby się w poważnych opałach, gdyby miało odpowiedzieć na pytanie postawione w tytule niniejszej publikacji. Ścisłej mówiąc, gdyby miało sprzecyzować charakter konwentu seniorów i zakres jego działalności.

I znów – tak jak na wstępie – trzeba powiedzieć: trudno się temu dziwić. Przecież z reguły regulaminy pracy rad, mało miejsca poświęcające konwentowi seniorów, nie określają charakteru tego organu. Nie określają więc go np. jako doradczy, pomocniczy czy też jakiegokolwiek innego.

Lektura wielu regulaminów pracy rad prowadzi nadto do

wniosku, że konwent seniorów znalazł się poza jakąkolwiek kontrolą. A chyba powinien – okresowo informować radę o swej działalności. Zastanawianie wobec konwentów takiej swoistej formy kontroli wydaje się być niezbędne. Choćby dlatego, że na ogół działalność tych organów nie ogranicza się jedynie do zapewnienia współpracy prezydium z komisjami w zakresie organizacji sesji. Zadania konwentów są często liczne, przyczyną na plan pierwszy wysuwają się niezmienne istotny problem koordynowania działalności komisji. M. in. chodzi o to, by powołać plany pracy komisji z planem pracy rady.

Fakt ten wymaga zarówno kontrolowania działalności konwentu seniorów jak i podniesienia jego rangi umniejszonej obecnie w wyniku przyjęcia trybu ich powoływania.

W przeciwieństwie do prezydium rady, które wybierane jest w głosowaniu tajnym skład „prezydium stałych komisji” (bo tak można by na upartego określić konwent seniorów) ustala się w sposób mechaniczny. Regulamin pracy rady stwierdza bowiem zwykłe, że w skład konwentu wchodzi radni piastujący takie, a nie inne stanowiska (a więc np. przewodniczący klubów radnych, przewodniczący komisji, członkowie prezydium rady). Tego automatyzmu (jesteś przewodniczącym klubu – więc musisz być w konwencie) trudno niestety całkowicie uniknąć. Czyż w organie, który ma koordynować prace komisji może zabraknąć któregoś z przewodniczących komisji?

Automatyzm należałoby jednak wyrugować przynajmniej w powoływaniu przewodniczącego konwentu. (W jednym z regulaminów pracy rady przeczytaliśmy: „Przewodniczącym konwentu seniorów jest każdorazowy przewodniczący sesji rady”). Takie rozwiązanie budzi zastrzeżenia. Chyba lepiej byłoby każdorazowo wybierać przewodniczącego konwentu spośród tych, którzy z racji swych stanowisk muszą wejść w skład tego organu.

W tym kierunku idą zresztą zalecenia (z lipca 1967 r.) Komisji do Spraw Rad Narodowych Rady Państwa. Zalecenia, które mówią o wyborze przewodniczącego konwentu przez radę.

Niewątpliwie wspomniane zalecenia stanowią ważny wkład w ujednolicenie zakresu działania instytucji konwentu, której dotychczasowa praktyka obfitowała w różne rozwiązania. Istotne jest również rozszerzenie zadań konwentu. W zaleceniach m. in. czytamy, że do jego obowiązków należy:

„Dokonywanie analizy przebiegu sesji z zainteresowanymi uczestnikami sesji i wyciąganie wniosków w przedmiocie usprawniania ich przebiegu. W szczególności istotne jest dążenie do zapewnienia atrakcyjności obrad, przedstawianie na sesji różnych wariantów rozwiązań, wzbogacanie dyskusji kontrowersyjnymi poglądami”.

Dodajmy, że w tym zakresie do zrobienia jest sporo.

Na zakończenie wypada jednak zauważyć, że zalecenia powyższe mają pewne istotne problemy (np. problem kontroli konwentu), a także sugerują rozwiązania nader kontrowersyjne. W szczególności chodzi o to, że konwent seniorów ma częściowo dublować pracę komisji mandatowej.

Jedno jest pewne: konwent – instytucja, którą zrodziła potrzeba, wymaga bardziej wnikliwego niż dotychczas zainteresowania. I to nie tylko ze strony działaczy rad, ale również naukowców.

MICHAŁ ŁUCZAK

20-lecie proklamowania
republiki w Rumunii

Dzisiaj naród rumuński obchodzi święto państwowe – 20 rocznicę proklamowania republiki. Polska Agencja Interpress nadaje w związku z tym zestaw okolicznościowych informacji rumuńskiej agencji Agerpress.

NOWE ŚWIATŁA RUMUNII

1033 wioski w Rumunii zostały w tym roku zelektryfikowane. W wielu rejonach kraju światło elektryczne pali się już we wszystkich wsiach. Do państwowego systemu energetycznego włączono są na przykład wszystkie wioski w powiecie bukareszteńskim. Dobiega końca elektryfikacja Dobrudży. Z energii elektrycznej korzysta obecnie ponad 1 milion 370 tysięcy gospodarstw rolnych w całej republice.

770 TYSIĘCY PRZEPROWADZEK

Prawie jedna trzecia domów mieszkalnych Rumunii wybudowana została w ciągu ostatnich 15 lat. W okresie od 1951 do 1966 roku państwo przeznaczyło na budownictwo mieszkaniowe ok. 23 miliardów lei. Za te fundusze wybudowano lub zmodernizowano domy, do których wprowadziło się 770 tysięcy rodzin.

Rozszerza się też – popierane przez państwo, udzielające długoterminowych kredytów bankowych – budownictwo mieszkaniowe ze środków własnych ludności. Indywidualne domy budowane są przede wszystkim na wsi.

W 1967 roku państwo przeznaczyło na inwestycje mieszkaniowe ponad 3,5 miliarda lei.

WYKONANO Z TRZCINY

W Zakładach Włókien Syntetycznych w Braile, wykorzystując jako surowiec trzcinę, rozpoczęto produkcję nowego materiału o nazwie „Basta”. Włókno to podobne jest do słomki ryżowej i służy m. in. do wyrobu kapeluszy, toreb, zasłon okiennych, tkanin dekoracyjnych itp.

LEKARSTWA ROSNĄ NA POLACH

Rumuńscy uczeni stale rozszerzają asortyment lekarstw i preparatów medycznych produkowanych z roślin rosnących w kraju. W ostatnich latach podjęto produkcję lekarstw z około 160 gatunków roślin.

Szczególnie dużym uznaniem cieszy się preparat „Energovital” zalecany jako środek na wzmocnienie organizmu, który w 1967 roku znalazł się w masowej sprzedaży w rumuńskich aptekach.

„FUS” 250

W zakładach „Infrasryria” w Arad rozpoczęto seryjną produkcję nowego typu

frezarki o nazwie „FUS 250” skonstruowanej przez rumuńskich inżynierów. Jest to frezarka o najwyższym poziomie technicznym mogąca wykonywać kilka różnych operacji. Według oceny specjalistów „FUS 250” może być zaliczona do najwyższej klasy światowej.

JUBILEUSZOWE PREZENTY

Z okazji dwudziestolecia proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej w całym kraju rozwinięto się współzawodnictwo mające na celu przysporzenie narodowej gospodarce oszczędności, dodatkowej produkcji itp.

Nie pięć miesięcy przed terminem zakończenia na przykład prace związane z rekonstrukcją zakładów aluminiowych w Slatina. Przebudowane i wyposażone w nowoczesne urządzenia wydziały tego zakładu w 1968 roku będą mogły wyprodukować surowce i towary o wartości około 100 milionów lei więcej, niż przewidywały dotychczasowe plany. (Agerpress-Interpress)

młodzi
nowocześni

Dokończenie ze str. 3

rodzina, minimum rozrywki, zabierają ogromną ilość czasu. Dlatego też podnoszenie swoich kwalifikacji jest, szczególnie dla młodych ludzi pracujących zawodowo, wielkim poświęceniem. Dla tych młodych ludzi, którzy wygospodarują wolny czas na dalszą naukę będzie to wielką satysfakcją, gdy stwierdzą, że jednak są społeczeństwu potrzebni.

Nie wszyscy jednak korzystają z tych udogodnień naszego ustroju, który wprowadził bezpłatną naukę. W dniu wypłaty odbierają pensję, „gwizdają” na dalszą naukę. Dopiero później przekonują się, jaki wielki błąd popełnili w młodości. Chociaż przysłowie mówi, że na naukę nigdy nie jest za późno, to jednak gdy ma się własne pieniądze, 40 lat i coraz więcej obowiązków nie starczy i czasu i ochoty na naukę.

Czy my próbujemy w naszym życiu naśladować bohaterów z przeszłości czy z teraźniejszości? Czy oni są wzorem naszego życia? Na te pytania odpowiem — nie. Ogromna większość przedstawicieli młodego pokolenia próbuje stworzyć dla samego siebie własny ideał, którego nie ma w rzeczywistości, którego nie stworzyła fikcja literacka. W życiu młoda osoba idzie własną drogą, przez siebie samego wytyczoną. Może w drobnych szczegółach młodzież naśladuje swoich bohaterów. Chłopcy naszą (o zgrozo dla starszego pokolenia!) włosy do ramion, słuchają hulaśliwych piosenek; dziewczęta częściej zakładają spodnie czy minispódniczki, a zerwały już z naśladowaniem bohaterek powieści, które były ideałami naszych babek w młodości. Ale są to tylko pozory. My, młodzi mamy własną drogę, po której mimo przeszkód dojdziemy do celu.

Czy my, młodzi, jesteśmy nowocześni? Co znaczy słowo „nowocześni”?

Niektórzy uważają, że człowiek nowoczesny to taki, który ma adapter, radio tranzystorowe, całą szafę płyt big-beatowych zespołów, znakomicie tańczy i gra na gitarze oraz że „jest przy forsie”.

Inni znowu uważają za nowoczesnego człowieka wszechstronnie wykształconego, czytającego, dobrze wychowanego, idącego za rozwojem nauki i techniki, doceniającego wartość człowieka.

Pytanie co znaczy słowo „nowoczesny” pozostawiam bez odpowiedzi. Wyżej przedstawiłem dwa skrajne przypadki ludzi, którzy roszczą sobie pretensje do miana ludzi nowoczesnych. Prawda leży chyba jak zwykle po środku. A odpowiedź na pytanie czy my jesteśmy ludźmi nowoczesnymi udzieli życie.

L. A., lat 19, student

Kto się spóźnia do pracy?

Prawobrzeźna dzielnica Poznania jest gęsto usiana fabrykami. 6 grudnia do siedmiu z nich udali się społeczni kontrolerzy, by sprawdzić stan dyscypliny rozpoczynania pracy. Oto co dostrzegli.

W Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, spośród 18-osobowej obsady nowego dla rytmiki produkcji gniazda szliferek — 3 robotników spóźniło się do pracy po 10–15 minut, a jeden nie zjawił się w ogóle. Obrabiarki natomiast ruszyły o godzinie 6.05.

W Fabryce Wyróbów Korkowych robotnicy stawili się punktualnie do pracy. Natomiast 4 pracowników umysłowych przekroczyło portiernię z opóźnieniem od 2 do 9 minut.

W Poznańskich Zakładach Przemysłu Muzycznego, spośród 100 osób mających podjąć pracę o godz. 6 rano — siedmiu spóźniło się po około 10 minut. Pozostałe rozpoczęły pracę od godz. 6.10.

W Spółdzielni Pracy im. F. Dzierżyńskiego, spośród 45 osobowej obsady działu ozdób choinkowych 1 pracownik spóźnił się do pracy 5 minut, dalszych 4 po 20 minut, a piąty nie zjawił się w pracy już od 2 dni i nikt nie wiedział dlaczego? Lista obecności leżała w szatni bez nadzoru administracji...

Nie, nie chodzi tu o imiona i nazwiska osób, które w tym dniu (ani przed- ani poświadczone) i raczej pogodnym oraz bez specjalnych zaburzeń w komunikacji) nie stawiały się do pracy. Może zdarzyło się to im po raz pierwszy i — miejmy nadzieję — ostatni. Chodzi o to, że tych spóźnień i nieusprawiedliwionych nieobecności jest coraz więcej i że przynoszą one duże szkody społeczne: rozluźniają bowiem organizację pracy, łamią rytmikę produkcji, nie pozwalają w pełni wykorzystywać z takim trudem stworzonego potencjału produkcyjnego i obniżają zarobki współtowarzyszom pracy. Dlatego trzeba temu zjawisku przeciwdziałać.

Lecz w jaki sposób? — Oto jedno z wielu pytań (inne dotyczy

czyli przyczyn niepokojącego wzrostu absencji chorobowej, płynności kadr, zadziwiającego tempa rozmnażania się pracowników fabrycznej administracji, godzin postojowych i nadliczbowych), na które staro się znaleźć odpowiedź — obrażające niedawno plenum Komitetu Dzielnicowego PZPR na Nowym Mieście.

Stwierdzono, że dla postawienia trafnej diagnozy trzeba wpiąć dobrze poznać samą chorobę i jej źródła. Bowiem nie wszyscy pracownicy chorują na bumelanctwo. Wszelkie pochopne uogólnienia, obciążanie winą za wzrost opuszczonych godzin wszystkich pracujących, budzą niepotrzebne za drażnienia gorycz i poczucie krzywdy.

A oto, jak widzą te sprawy zabierający głos na plenum przedstawiciele poszczególnych zakładów.

W Elektrowni najczęściej spóźniają się do pracy i opuszczają dniówki pracownicy nowozatrudnieni i młodzi. Ale nie wszyscy. Jeśli się dobrze przypatrzeć, to można wyodrębnić spośród nich grupę niepoprawnych „robiących” nieusprawiedliwioną absencję.

W „Stomilu” zjawisko to się potwierdza. Najczęściej bumelują ludzie młodzi, nie mający jeszcze rodzin i nie pomagający własnym rodzicom lub rodzeństwu.

W Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych rzadko kiedy spóźniają się i bumelują ci, którzy nie mają poza tym innych źródeł dochodu. Pozostali — traktują swe obowiązki raczej niefrasobliwie. Obserwuje się też przypadki bimbania sobie z dyscypliny pracy przez tych, którzy we własnym po-

jęciu są fabryce nieodzowni, bez których fabryka nie da sobie rady.

W „Pomocie” konto nieusprawiedliwionej absencji obciąża nieliczna tylko część załogi i to raczej ta dojeżdżająca ze wsi. Przyczyny są różne: obiektywne i subiektywne, bez wyraźnego nasilenia złej woli. Po została część pracuje bardzo ofiarnie. Są to niemal z reguły robotnicy z tradycjami, dzieci robotników, przywiązani do zakładu...

W Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, w ciągu trzech lat, zwolniono prawie 600 osób za lekceważenie dyscypliny pracy. Tylko 4 z nich poczuły się tą decyzją zakładu dotknięte i wniosły zażalenia. Pozostałe bez trudu znalazły pracę w innych zakładach. Żaden z tych zakładów nie zwrócił się do PFLT z pytaniem, dlaczego dany pracownik został zwolniony.

Nie ma społecznego potępienia bumelanctwa tak w bezpośrednim środowisku zainteresowanych, jak i poza nim. Stąd wniosek, że walka jednego zakładu z bumelanctwem z góry skazana jest na niepowodzenie.

Jak dotychczas operujemy tylko liczbami straconych robotogodzin i apelami o potrzebie walki z bumelanctwem. Trzeba jednak przyznać rację tym, którzy — jak np. przedstawiciele Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — twierdzą, że w pojedynkę żadna fabryka tego zjawiska nie zwalczy. Co najwyżej spotęguje inne: płynności kadr. Tu trzeba „zmowy” wszystkich zakładów w mieście i szerokiego, przemysłowego wychowawczego działania także między innymi w szkole i w rodzinie.

PIOTR CHOJNACKI

Paragraf i życie

70-letni inwalida

Wyrok ten został zaskarżony rewizją nadzwyczajną przez Prokuratora Generalnego PRL. A kiedy sprawą zajął się Sąd Najwyższy, wyroniło się przede wszystkim pytanie, czy podeszły wiek osoby poszkodowanej w wypadku powinien mieć wpływ na określenie renty odszkodowawczej.

Rozważając tę kwestię Sąd Najwyższy stwierdził, że przy ustaleniu odszkodowania za uszkodzenie ciała trzeba brać pod uwagę „elementy ocenne związane z przewidywaniem przyszłości”. Istotna jest bowiem nie tylko szkoda, jakiej aktualnie doznał poszkodowany, ale rozmiary tej szkody w przyszłości. Nie można przy tym przeprowadzać w tym zakresie porównań z ewentualną rentą starczą, bo renta ta nie ma charakteru odszkodowania, a ma na celu zabezpieczenie socjalne (które Aleksandrowi C. nie przysługuje).

Jeżeli zaś oceniać przyszłą szkodę to nie ulega wątpliwości, że — gdyby wypadek nie nastąpił — zdolność do pracy Aleksandra C. ulegałaby na skutek podeszłego wieku stosunkowo szybkemu

zmniejszeniu, a potem zanikłaby całkowicie. Przy określaniu wysokości renty dla człowieka w sile wieku można praktycznie wyeliminować rozważania na temat jego przyszłej niezdolności do pracy z powodu starości, ale gdy chodzi o człowieka starego, względnie ten musi wpływać na zmniejszenie „arytmetycznie” wyliczonej renty odszkodowawczej.

Sąd Najwyższy przekazał sprawę Aleksandra C. do ponownego rozpoznania w sądzie I instancji przy uwzględnieniu zasady, że w przypadkach kiedy renta odszkodowawcza ma być przyznana człowiekowi w wieku podeszłym, który wkrótce utraciłby zdolność do pracy na skutek normalnego procesu starzenia się, wysokość renty należy ustalić w taki sposób, aby uwzględniała stopniowe zmniejszanie się i zanik zdolności do pracy.

(III OR 226/66 z 20. 10. 66 OSNIKA 12/67)

JAN WOLSKI

Zmieniał konstrukcję słuchowisk, przerabiał, skracał dialogi. Ogólne wrażenie niejasności co do formy literackiej oraz pewnego werbalizmu jednak pozostało.

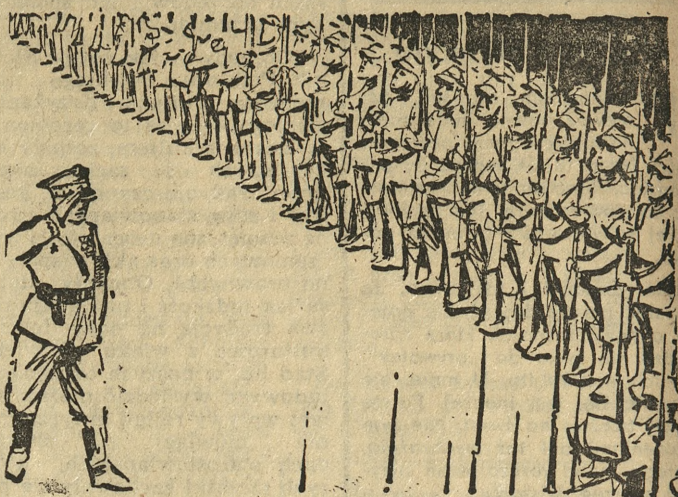
Słuchowiskowy rodzaj opowieści Chruszczewskiego widoczny jest też w typowej radiowej technice montażu zdarzeń opartej na prostej zasadzie przeciwstawiania obrazu: tezy i antytezy, pointy, nawracania do spraw i sytuacji raz już wypunktowanych. Większość opowiadań oparta jest na tej prostej zasadzie, niezbędnej w radio, drażniącej jednak swą monotonią w lekturze. W opowiadaniu tytułowym bohater marzy o spokoju i ucieczce od absorbujących go towarzyszy podróży. Los realizuje marzenia narratora. Zostaje sam na okręcie, a gdy spotyka po dniach samotności dawnego nudziarza, serdecznie cieszy się ze spotkania. W opowieści zotyulowanej „Nie do tańca trawników” bogaty handlarz marzy o nieśmiertelności. Kosmos zyska mu okazję ku temu. Po latach, w encyklopedii sławnych ludzi i tak jednak pozostanie tylko

sławnym hodowcą świń. W innym opowiadaniu „Dwaj panowie Fudziwara” wiodą kłótnie i waśnie. Gdy miasto nawiedzi kataklizm, losy zwiążą ich ściślej z sobą, przy jacielsko. Inny przykład. Pewien podróżny pragnie w duchu spełnić czyn bohaterski. Sytuacja nadarza się za znakomita. Wybuch pożaru, bohater ratuje z płonącego domu ekspedientkę. Czytelnik wie jednak już wszystko. W drodze powrotnej pointy jest bohater wypaść mniej bohatersko. Prosta za sada przeciwstawienia i mocnej przekornej pointy jest zasadą w tej książce, zasadą zbyt pieczołowicie chyba jednak przez autora przestrzegana.

W sumie muszę więc przyznać, że zdecydowanie wyżej stawiam ponad Chruszczewskim — autorem książek, Chruszczewskiego z radia, ze słuchowiska.

O. B.

Czesław Chruszczewski: „Pacyfik — Niebo”. Zbiór opowiadań z podtytułem „Ziemia — Kosmos — Ziemia”. Opracowanie graficzne Tadeusza Piskorskiego. Str. 216, cena zł 14. Wydawnictwo Poznańskie 1967.

cztery
pancerniakiTEKST — JANUSZ PRZYMANOWSKI
RYSUNKI — SZYMON KOBYLINSKI

Tego samego dnia, w którym dostali broń, stanęli wszyscy na zbiórce. Oficerowie ustawiali w podkowę oraz to nowe oddziały, po czym półobróceni w stronę oddziałów podali komendę:

— Baczność! Na ramie... broń! Prezentuj... broń!

Od tej strony, ku której podkowa była rozwarta, nadziedził generał. Kroczył spokojnie wzdłuż zielonych, zniechęconych kompanii, uważnie patrząc w twarz. Potem przystawał, salutował i witał się.

— Czołem, chłopcy!

— „Jem...telu...enerale — odkrzykiwali chórem, polykając pierwsze zgłoski.

Kiedy przechodził obok Jelenia i Kosa, wydawało się obu, że poznali ich i coś jakby cień uśmiechu przemknął mu po twarzy.

— Do nogi... broń! Do przysięgi. Zdjęli czapki, prawicę podnieśli dwoma palcami ku górze.

— Przysięgam ziemi polskiej i narodowi polskiemu...

— Wyraźnie mówił generał, a oni wszyscy odpowiadali chórem:

— Przysięgam dochować wierności sojuszniczej Związku Radzieckiemu, który dał mi do ręki broń do walki ze wspólnym naszym wrogiem, przysięgam dochować braterstwa broni sojuszniczej Czerwonej Armii.



Dzień już do końca był uroczysty, wolny od zajęć. Janek i Gustlik oraz Szarik, poszli na spacer, nad Okę. Wyszli na niski brzeg. Szarik gonął jak oszalały, tam i z powrotem, koziółkował, a oni stali i patrzyli na szarą wodę. O tej rzece śpiewali piosenkę, że „płynie, płynie Oka, jak Wisła szeroka”.

Janek powiedział:

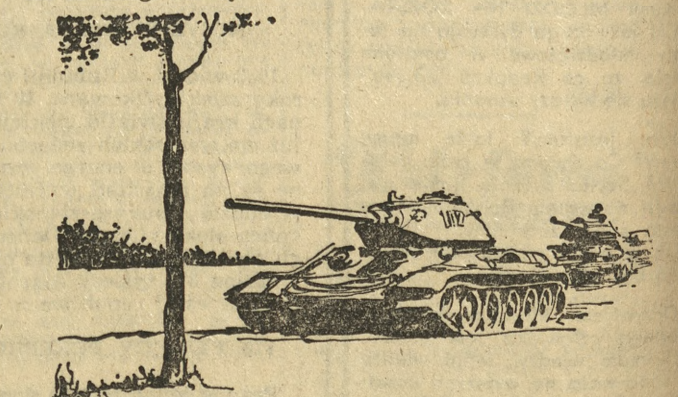
— Wisła szersza, znacznie szersza. Chyba, żeby liczyć tylko na jedną odnogę.

— Nie mów — obruszył się Jeleń. — Od mojego domu do Wisły bydlę nie dał jak do temtej szosy. Chyba że może wiosną, po deszczach, ale i to tako szeroko nie bydlę.

Pamiętali Wisłę rozmałą, inną dla każdego, ale coś z prawdy było w piosence.

— To żeśmy już pancerniacy, po przysiędze.

— Żołnierze, to tak, ale pancerniacy... Kiedy nam wreszcie te czołgi dadzą?



Gdy tak stali nad Oką, z dala doszło ich najpierw jakby lekkie drganie ziemi, które nie ustawało, przybliżało się, a potem już zupełnie wyraźnie usłyszeli dudnienie, przetykane jasnym, połyskliwym dźwiękiem metalu. Zawrócili od rzeki.

Warkot był coraz wyraźniejszy, dochodził od lasu, przez który biegła droga do obozu, i obaj spostrzegli nagle, jak za pniami mignął im niski, obły, podany do przodu kształt. Tuż potem wyskoczył na pole czołg. Za nim drugi, trzeci, piąty. Szły w krótkich odstępach, grając silnikami, podobne do słoń, które atakując wyciągają trąby do przodu.

cdn

KSIĄŻKA

Proza adaptowana

Nowa książka Czesława Chruszczewskiego więcej czytelników obiecuje niż daje. Jego opowiadania czyta się nawet dobrze, skupiają z początku uwagę czytelnika, wciągają swą fabulą, intrygą, egzotyczną scenografią. Po zakończeniu książki czytelnik czuje się jednak w gruncie rzeczy podobnie jak po lekturze powieści sensacyjnej lub kryminalnej. Przekonuje się, że książka ta służyła mu de facto tylko do zabicia czasu, że niewiele mu dała, niewiele powiedziała. A to wszystko, co sprawiło, że nie dostrzegł tego wcześniej, przy czytaniu, było tylko sprawą zrzeczności autora, egzotyki tematu i róż-

nych pozorów świadczących za książką przy samej lekturze.

Wiele opowiadań, które złożyły się na tom „Pacyfik — Niebo” przerobił autor z własnych słuchowisk, z twórczości radiowej. Piętno adaptacji wyciśnięte jest na tej książce. Nie udało się w niej po prostu autorowi zmienić całkowicie swój genre. To co w słuchowisku łatwo można zatuszować, wygrać aktorem, nagraniem, pauzą, efektem akustycznym, w książce musi bronić się samo. Jeśli nie obroni się, rodzi uczucie, tak jak w tym przypadku, niedosytu, braku pewnych ogniw w budowaniu sytuacji, kreśleniu psychiki bohatera. Autor książki oczywiście zdawał sobie sprawę z nieuchronnych trudności przenoszenia rzeczy przeznaczonych do słuchania, na formę opowieści interesującą tylko w lekturze.

Międzynarodowy turniej koszykówki

Zwycięstwa polskich zespołów

W pierwszym meczu, wczorajszego dnia międzynarodowego turnieju koszykówki juniorów rozgrywanego w sali Ośrodka Sportowego, reprezentacja Polski zmierzyła się z mistrzem Węgier Pecsi Vasutas SK wygrywając spotkanie 66:51 (32:28).

Polacy nieco zawiedli. Nie był to już ten sam zespół, który w tak pięknym stylu pokonał w ostatnim meczu reprezentację NRD. Młodzi koszykarze razili powolnością, niecelnością podań i rzutów. Nie potrafili również wykorzystać poważnego atutu jaki im dawał wyższy wzrost. Goście załomponowali szybkością, skocznością i dobrym kryciem. Polacy mogli się podobać w drugiej połowie meczu kiedy to przewaga ich wyraźnie wzrosła dając w efekcie oczekiwane zwycięstwo.

Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Kornobis — 16, Durejko — 15 i Gardzina — 14; dla pokonanych: Tahy — 23 i Rab — 9. Również juniorzy Lecha, którzy zmierzali się z mistrzem NRD Chemie Halle nie zagrali na poziomie jaki zażyczyli sobie w pierwszym pojedynku. Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem wyrównanej gry, przy czym prowadzenie zmieniało się na korzyść jednej z drużyn. Pod koniec spotkania goście zwolnili tempo, gdy co wykorzystali poznaniacy, przegrywając 42:33.

Treningowe ślizgi saneczkarzy

28 bm. odbył się na torze w Hammarstrand przedostatni trening przed międzynarodowymi zawodami saneczkowymi o Puchar Skandynawii. Po raz pierwszy trenowały nasze dwójki. Najlepiej zaprezentowała się załoga Radwan — Matlak, uzyskując 42,3 sek. Bracia Gaworowie mieli czas 42,4, a Kuźnia i Paczka — 43,0. Lepszy rezultat od Polaków osiągnęła jedynie załoga mistrzów świata Bonczak-Koehler (NRD) — 41,9. Czwarta nasza reprezentacyjna dwójka Fender — Krawczyk nie startowała ponieważ Fender doznał lekkiej kontuzji. W jedynkach najlepiej pojechał w czwartek Zukowski po koniując trasę 900 m w 39,0. Z Niemców najlepiej spisywał się Halbauer, który miał również 39,0. Mistrz świata Koehler uzyskał 40,1. Puchar Skandynawii rozegrany w stanie w najbliższą sobotę. (o-za)

Nagrody PKOl dla trenerów

Polski Komitet Olimpijski przeprowadził ocenę pracy szkoleniowej w poszczególnych dyscyplinach sportu ze szczególnym uwzględnieniem pracy trenerów klubowych. Oceniając wkład pracy trenerów opiekujących się na codzień zawodnikami kadry olimpijskiej, PKOl wyróżnił nagrodami 97 trenerów za całokształt działalności w 1967 roku.

Wśród nagrodzonych najliczniej reprezentowani są trenerzy lekkiej atletyki i siatkówki — 10, strzelectwa i zapasów — po 9, koszykówki i boksu — po 8, kajakerska i szermierka — 7, kolarstwa i narciarstwa — po 6, pływania i podnoszenia ciężarów — po 5, gimnastyki — 3, jeździectwa — 2 oraz łyżwiarstwa i wioślarstwa — po 1. Wśród nagrodzonych znaleźli się m. in. trener sekcji bokserskiej Olimpij (Poznań) — Czesław Franek, oraz trener kolarstwa Jerzy Wielowiejski prowadzący szkolenie w sekcji Lecha (Poznań). (o-za)

Sportsmenki świata - 1967 r.

Rekordzistka świata w pływaniu, fenomenalna zawodniczka amerykańska Debbie Meyer została za najlepszą sportsmenkę świata w 1967 r. w tradycyjnej ankiecie zorganizowanej przez ku bańską agencję prasową Prensa Latina. Warto przypomnieć, że Meyer zajęła także pierwsze miejsce w podobnych klasyfikacjach miesięcznika World Sports oraz agencji TASS i UPI.

Na liście Preasy Latiny znalazła się także polska sprinterka, rekordzistka świata Irena Kirszenstein, którą sklasyfikowano na 9 pozycji.

A oto dziesiątka najlepszych sportsmenki świata w 1967 r. w ankiecie kubańskiej agencji: 1. Debbie Meyer (USA) — pływanie, 2. Vera Caslavka (CSRS) — gimnastyka, 3. Liesel Westermann (NRF) — lekka atletyka, 4. Cathie Ball (USA) — pływanie, 5. Ada Kok (Holandia) — pływanie, 6. Skajdrite Smildzina (ZSRR) — kajakarstwo, 7. Eleanore Taner (Kanada) — pływanie, 8. Aleksandra Zabelina (ZSRR) — szermierka, 9. Irena Kirszenstein (Polska) — lekka atletyka, 10. Natasa Kuczyńska (ZSRR) — gimnastyka. (o-za)

Lubański najlepszym polskim piłkarzem

Dorocznym zwyczajem, redakcja „Przeglądu Sportowego” zorganizowała ankietę na najlepszego piłkarza naszego kraju w 1967 r. oraz najlepszą jedenastkę. W ankiecie udział wzięli trenerzy, sędziowie, działacze i dziennikarze.

Tytuł najlepszego piłkarza Polski w 1967 r. zdobył napastnik Górnik Zabrze Włodzisław Lubański, który otrzymał 759 pkt. na 840 możliwych. Dalsze miejsca zajęli: 2. Lucjan Brychczy (Legia Warszawa) — 647 pkt., 3. Stanisław Osłizko (Górnik Zabrze) — 547 pkt., 4. Jacek Gmoch (Legia Warszawa) — 534 pkt., 5. Zygryf Sołtysik (Górnik Zabrze) — 532 pkt. oraz 6. Hubert Kostka (Górnik Zabrze) — 528 pkt.

A oto skład najlepszej jedenastki: Kostka — Piechotnik, Osłizko, Gmoch, Zefer — Brychczy, Sołtysik — Zmijewski, Sadek, Lubański, Faber.

Warto przypomnieć, że w ankiecie redakcji katowickiego „Sportu” zwyciężył także Włodzisław Lubański. (o-za)

dalekopisem

SZYBOWCOWE REKORDY ŚWIATA

Piloci szybowcowi Południowej Afryki, ustanowili dwa fantastyczne rekordy międzynarodowe. Evert Dommissie na jednomiejscowym szybowcu przeleciał trasę trójkąta długości 100 km z rekordową prędkością 145 km/godz. (po przednim rekord 137 km/godz.). Pilotka Yvonne Leemann lecąc na 2-miejscowym szybowcu uzyskała również na trasie trójkąta długości 100 km prędkość 91,5 km/godz., odbijając rekord świata polskiej szybowczycy Wierze Kamińskiej, która przed dwoma laty uzyskała prędkość 88,64 km/godz.

AUSTRALIA — HISPANIA 4:1

Tenisistów Australii ostatecznie wygrał finałowy mecz o Puchar Davisa z Hiszpanią 4:1. Honorowy punkt wywalczył dla gości Manuel Santana bijąc w trzech setach mistrza Wimbledonu Johna Newcombe 7:5, 6:4, 6:2.

PIŁKARZE CSRS POKONANI

Goszcząca obecnie w Peru, reprezentacyjna jedenastka piłkarska Czechosłowacji przegrała niespodziewanie z mistrzem tego kraju Sporting Cristal 0:1 (0:0).

PORAŻKA HOKEISTÓW

W drugim dniu rozgrywanego w Finlandii hokejowych mistrzostw Europy juniorów nasi młodsi reprezentanci zdecydowanie ulegli w Helsinkach drużynie Związku Radzieckiego 2:16. W Tamperie juniorzy CSRS rozegrali mecz z reprezentantami NRD 15:0 (5:0, 3:0, 7:0).

TRAGICZNA ŚMIERĆ PIŁKARZA

W wypadku motocyklowym w Kusowie pod Bydgoszczą zginął 25-letni Piotr Osłizko — bramkarz drużyny piłkarskiej złożonej z jedenastu braci, mieszkających w Bydgoszczy. Mecz „jedenastki” braci Osłizkich z reprezentacją bydgoskich dziennikarzy w październiku br. stał się sensacją na skalę międzynarodową. (za)

10 spotkań niezhreszonych hokeistów

Niezhreszeni hokeiści lodowi zaplanowali na najbliższą niedzielę rozegranie w Sotczu 10 spotkań o mistrzostwo I i II ligi, oczywiście o ile ich planów nie pokrzyżują warunki atmosferyczne.

O godz. 9.30 (31 bm.) na tafli lodowej wyjdą drużyny: Iskra I (Krzesiny) — Torpedo I (Starołęka) i Zryw I (Podolany) — Byskawa I (Junikowo). O godz. 11.00 rozpoczną się spotkania: Torpor I (Jeżyce) — Sokół I (Mosina) i Orly I (Starołęka) — Naprzód I (Dębica). O godz. 12.30 rozegrane zostaną spotkania: Huragan I (Pobiedziska) — Naprzód I (Dębica). Sa to mecze I ligi.

W walce o mistrzostwo II ligi zmierzą się o godz. 9.30 drużyny: Sokół II (Mosina) z Sokółem (Wola) i Tornado I (Jeżyce) — Trzy Korony (Grunwald) — II, Torpor II — Torpor III; dwa pozostałe po jednocy: Naprzód II — Wawrzyn I (Jeżyce) i Wisus I (Nowe Miasto) — Byskawa (Junikowo) rozpoczną się o godz. 12.30. (x)

SPÓŁDZIELNIA „RYTOSZTUKA”
przyjmie od 1 stycznia 1968 roku
dwóch nakładców
posiadających następujące maszyny:
▲ prasę cierną o ucisku od 30—40 ton
▲ prasę mimośrodową o ucisku od 30—40 t.
Blizszych danych udzieli
Zarząd Sp-ni Pracy Przemysłu Artystycznego
„RYTOSZTUKA”
Poznań, ul. Matejki 39
w godzinach urzędowania.
K10129

Praca

Gospoia stała (mały dom 3 dorosłe osoby) potrzebna na zaraz. Korzystne warunki. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 12991g

Gospoia starsza na 5 godzin dziennie potrzebna. Chwaliszewo 15/16 m. 13. 13475g

Pani do 10-miesięcznego dziecka na 8 godzin potrzebna. Maćkowiak, ul. Bułgarska 150A m. 11, III p. Zgłoszenia od godz. 15.00 13491g

Uczeń ukończony 16 lat, 7 klas oraz młodszy czeladnik potrzebny. Piekarnia Cukiernia Walenty Marciniak Srem, ul. Waleki Młodych 13. 313p

Potrzebna pomoc do rocznego dziecka. Zgłoszenia po godz. 15, ul. Mazowiecka 12 m. 3. 13554g

Przedstawiciela portretowego, solidna siła rutynowana na pełny etat — przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13257g

Uczniów, przyjmie warsztat mechaniczny ślusarsko-kotlarski. — Marian Sierant Poznań, Głogowska 362. 12834g

Ucznia przyjmie Zakład Instalacji Sanitarnej i Centralnego Ogrzewania. Winogrody 40. 12841g

Organista poszukuje posady. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12842g

Pracownika do gospodarstwa rolnego z utrzymaniem i mieszkaniem przyjmie — Tomczewski Poznań — Pokrzywno 54. 12892g

Samodzielną gospoio, samotną, spokojną, lubiącą dzieci do 4-osobowej rodziny, przyjmie na stałe. Warunki dobre. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12956g

Sumienny administrator z długoletnią praktyką — przyjmie administrację prywatnych domów. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12957g

Sprzedaz

Sprzedam lub zamienię na motorower — skuter „Tula” 200 po 18.000 km. Bredel Gluchów pow. Krotoszyń. 316p

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary, polecane Brzozowska Poznań. Czerwonej Armii 10. 12409g

Sprzedam nową gitarę „Hurricane” (5000 zł) tel. 449-27. 12732g

Sprzedam szafę 3-drzwiową orzech, telewizor „Belweder” 14 cali, lodówkę „Kra”. Jackowski 30 m. 30, po 16. 12766g

Sprzedam okazjynie telewizor „Klejn” 21 cali, w bardzo dobrym stanie. Poznań, Długa 1 m. 2. 12501g

Marianna Wasielewska

Pogrzeb odbędzie się w Skórzewie w dniu 30 grudnia 1967 r. o godz. 11.00.

W smutku pogrążeni
CORKI i SYNOWIE,
SYNOWIE, ZIECOWIE i WNUKI
Batorowo, Poznań 13734g

Dnia 27 grudnia 1967 r. zmarła
LUDMIRA KNASIECKA
wychow. klasy VIIa Szkoły Podstawowej nr 58 w Poznaniu
W Zmarłej straciłmy wzorową wychowawczynię prowadzącą dzieci od pierwszej do siódmej klasy.
Zegnamy Ją ze smutkiem
KLASA VIIa — VIII
z RODZICAMI
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29 bm. o godz. 12.00 na Górczynie. 13719g

Maria Kempieńska

nasz długoletni pracownik.
W Zmarłej tracimy sumiennego, oddanego pracownika i życzliwą koleżankę.
Pogrzeb odbędzie się dnia 30 grudnia br. o godz. 9.20 na cmentarzu na Junikowie.
DYREKCJA i RADA ODDZIAŁOWA ZNP
INSTYTUTU ZACHODNIEGO W POZNANIU 13700g

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w Poznaniu, ul. Kościuszki 57,
tel. 594-86
organizuje
ZAOCZNE (konsultacyjne) KURSY
◆ przemysłowe i rzemieślnicze przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych (na robotnika wykwalifikowanego, czeladnika i mistrza) we wszystkich zawodach
◆ wielkich rzemieślników budowlanych
◆ kierowników mechaników samochodowych
KONSULTACJE ODBYWAJĄ SIĘ W POZNANIU co drugą niedzielę.
Pierwsze konsultacje odbędą się o godz. 8.00 w następujących terminach:
7. I 68 r. — dla elektryków, murarzy, stolarzy, cieśli, zdunów, dekarzy, kominiarzy, tapicerów
14. I 68 r. — dla metalowców, malarzy, krawców, piekarzy, cukierników, weldniarzy, kuchmistrzów
21. I 68 r. — dla kierowników mechaników samochodowych, fryzjerów i pozostałych zawodów.
Szczegółowych informacji udziela sekretariat Zakładu w godzinach od 8.00 do 20.00.
K10113

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Poznaniu, ul. Walszyska 1 — przyjmie zaraz:

- LADOWACZY do prac za i wyładunkowych na stałe w Bazach: Malta, Winiary, Kopanina;
- LADOWACZY plynnych z funduszu bezosobowego do prac za i wyładunkowych dorywczych Wolne Tory — Stacja Poznań Gł. Towarowa. Praca akordowa — wypłata 2 razy w tygodniu. Codziennie pod telefon nr 540-10 można dowiedzieć się czy są potrzebni pracownicy do przedladunku;
- MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH;
- KIEROWCÓW samoch. z I, II i III starą kat. pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych marki: Zil, Maz, Tatra, Skoda;
- POMOCNIKÓW kierowców z nową III kat. pozwolenia.

Państwowe Technikum Rolnicze w Środzie Wlkp. — przyjmie do pracy z dniem 1. I. 1968 r.

NAUCZYCIELA z kwalifikacjami do przedmiotu mechanizacja rolnictwa.
Zgłoszenie przyjmie dyrekcja szkoły w Środzie, ul. Szkolna 2, tel. 264. K10136

Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Modena” — poszukują MODELEK do mierzenia płaszczy o obwodach biustu 94—96 cm — wiek 18—25 lat oraz 102—104 cm — wiek 45—55 lat. Wymagany wzrost 166—170 cm. Zgłoszenia: ul. Czarneckiego 9 — Wzorcownia. K10057

P. P. Pracownice Konserwacji Zabytków Oddział Poznań, ul. Żydowska 1 — zatrudni z dniem 1. I. 1968 r. — KALKULATORA do Biura Projektów — INŻYNIERA bud. ląd. na stanowisko st. projektanta — INŻYNIERA instal. sanit. na 1/2 etatu na stanowisko projektanta — KIEROWNIKA ROBOT na teren m. Poznań — TECHNIKA BUDOWLANEGO — Wysoko kwalifikowanego: BLACHARZA, SZTUKATORA, CIEŚLE i MURARZA. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia: Poznań, ul. Żydowska 1, tel. 555-47. K10104

Zgubiono legitym. szkol. na ZSR Powodowo na nazwisko Edward Woźniak z Krasowa. 12496g

Kupię parcelę budowlaną w Poznaniu, najchętniej Junikowo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12740g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 15 ha, pow. Wągrowiec. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12799g

Kupię w Poznaniu domek jednorodzinny 4-5 pokoi, może być niewykończony z ogrodem, blisko tramwaju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12115g

Parcele 500 m² w Smochowicach, pod pół bliźniaka z zezwoleniem budowy sprzedam. Adres — Poznań, Jeżycka 4 m. 1, tel. 425-21. 12888g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 13088g

Garbuje, farbuję i uszlachetniam skóry futerkowe. Jan Skowron Gniezno, ul. Łaskiego 27 oraz Nekla, Wrzesińska 1. 12151

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, wieczorowe, welony, nakrycia do chrztu, ubrania, kostiumy maskowe. Długa 9. 12885g

W dniu 28 grudnia 1967 r. odszedł od nas na zawsze, mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż i nasz najukochańszy ojciec, sp.

Marcin Jagiello

Pogrzeb odbędzie się dnia 31. XII. 1967 r. o godz. 12.00 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

W nieutulonym żalu pogrążona
ZONA z SYNAMI
i RODZINĄ
Poznań, Łódź, Łęczycza, Cieplice, Warszawa.

Dnia 27 grudnia 1967 r. zakończył swój pracowity żywot, w wieku 58 lat, po ciężkich i długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany i troskliwy tata, sp.

Władysław Kruszona

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
ZONA z DZIEĆMI
i RODZINĄ
Poznań, ul. Wojskowa 11/13 wejście C m. 7
Szczecin, Słupsk, Gdynia 13688g

Róża Michalak

W Zmarłej straciłmy sumienną i cenioną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 grudnia 1967 r. na cmentarzu przy ul. Bluszczowej, o godz. 14.

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
WSPÓŁPRACOWNICY
Stacji Maszyn Analitycznych H. Cegielski 13743g

Józef Wykowski

inż. rolnik — ceramik
urodzony 26 października 1895 r. w Wykowie, Ziemi Mohylowskiej, zmarł po długiej chorobie 27 grudnia 1967 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym z serdecznym żalem zawiadamiają
ZONA, BRAT z RODZINAMI 13704g

Dnia 27 grudnia 1967 r. zmarł nasz długoletni pracownik Wydziału Finansowego Prezydium DRN Poznań Stare Miasto

Władysław Kruszona

W Zmarłym straciłmy sumiennego oraz cenionego pracownika i kolegę.
Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 grudnia 1967 r. o godz. 12.45 na Junikowie.
Rodzinie Zmarłego składamy
SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
WSPÓŁPRACOWNICY RADA ZAKŁADOWA
CZŁONKOWIE PREZYDIUM K10207

Mikołaj Wołoszyn

Pogrzeb odbędzie się dnia 30. 12. 67 r. o godz. 11.00 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
składają

ZARZĄD — RADA i WSPÓŁPRACOWNICY
Spółdzielni Pracy Branży Skórzanej
„Obuwnik Poznański” w Poznaniu. 13732

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-78, w godz. od 9—16: redaktor naczelny 657-78; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy publikacji redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. A-7

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-78, w godz. od 9—16: redaktor naczelny 657-78; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy publikacji redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. A-7

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-78, w godz. od 9—16: redaktor naczelny 657-78; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy publikacji redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. A-7

TEATR

POLSKI — nieczynny: NOWY — 1 i 14 „Czerwony pantofel” (przedst. zamk.); **OPERA** i **OPERA** — nieczynny: MARCINEK — g. 17 „O kasi i gasku”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Wojna Trojańska” (USA 14 l.); g. 20 „Anioł zagłady” (meksyk. 16 l.); **APOLLO** — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Błędne gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy” (włoski 18 l.); **BAŁTYK** — g. 10, 12, 14 „Dziadek do orzechów” (pol. 11 l.); g. 15.45, 18, 20.15 „Quentin Durward” (USA 11 l.); **CZERNASTKA** — g. 10, 13 „Pollyanna” (USA 11 l.); g. 15.45, 18, 20.15 „Testament Inka” (NRF 11 l.); **GONG** — g. 10 „Zamieć” (czeski 12 l.); g. 12, 16, 18, 20 „Dziwczyna w hotelu” (USA 16 l.); **GRUNWALD** — g. 16, 19 „Krzyżacy” (pol. 12 l.); **GWIAZDA** — g. 10.30, 13, 15.30 „Dzwonić Northside 777” (USA 14 l.); g. 18, 20.15 „Jowita” (pol. 18 l.); **HUTNIK** — g. 16.45 „Matczyne serce” (radz. 11 l.); g. 19 „Człowiek bez paszportu” (radz. 14 l.); **KOSMOS** — g. 17, 19.30 „Czarny tulipan” (fr. 14 l.); **MALTA** — g. 15.15, 18.30 „Kamień znany osobom” i „Kamień niebezpieczna misja” (radz. 14 l.); **MINIATURA** — g. 15.30, 18 „Jak zdobyto dziki zachód” (USA 16 l.); **OLIMPIA** — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Markiza Angelika” (franc. 16 l.); **OSIEDLE** — g. 16, 18, 20 „Wszystko dla psów” (ang. 16 l.); **PANCERNIAK** — g. 17.30 „Koty” (franc. 18 l.); **PALACOWE** — g. 11 i 16.30 — Imprezy noworoczne; g. 20 „Letni deszcz” (radz. 16 l.); **PRZYJAZN** — g. 15.30, 18, 20.15 „Czapajew” (radz. 11 l.); **RIALTO** — g. 10, 12.30 „Kopciuszek w potrzasku” (franc. 16 l.); g. 15, 17.30, 20 „Waleczni przeciw rzymskim legionom” (rum-franc. 14 l.); **RUSALKI** (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Czarny tulipan” (franc. 14 l.); **SCALA** — g. 16, 18, 20 „Kruk” (g. 18, 20.15 „Matnia” (ang. 18 l.); (USA 14 l.); **TECZA** — g. 16 „Chłopiec dwóch światów” (duński 7 l.); **WARTA** — g. 10, 12.30 „Westerplatte” (pol. 14 l.); g. 15, 17.30, 20 „Hud i syn farmera” (USA 16 l.); **WCZESNOCICA** (Puszczykowo) — g. 15.30, 17, 19.15 „Wez ja — jest moja” (USA 16 l.); **WILDA** — g. 10, 12.30 „Waleczni przeciw rzymskim legionom” (rum-franc. 14 l.); g. 16.30, 19.30 „Dziela Nawarony” (ang. 14 l.); **WRZOS** (Lubon) — nieczynny; **WRZOS** (Mosina) — g. 17.15 „Fanfan Tulipan” (franc. 14 l.); **WROTA** — g. 12-21 „Kobieta USA i Polonii amerykańskiej”.

DYŻURY

Szpital Przyzakładowy H. Cegielskiego (ul. Dzierżyńskiego) — chirurgia intern. **Szpital Kliniczny im. Pawłowa** (Garbary 17, tel. 510-21) — okulistyka. **Woj. Szpital Dziecięcy** (ul. św. Józefa 7/9, tel. 536-21) — chir. dzieci. do lat 14. **Pogotowie Ratunkowe** (ul. Chełmońskiego 20) wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; porady lekarskie, tel. 537-35; podstacje ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — (cała doba). **Ambulatoria: Chełmońskiego 20** — czynne: internistyczne — cała doba i pediatria — g. 15-22 stomatologiczne — 18-7, chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19, cała doba, chirurgiczne II ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — cała doba. **Wojewódzka Stacja PR** — (ul. Kościuszki 103) telefon 566-66. **Apteki: AL Marcinkowskiego 11** (czynna cała doba). Główna 53 Staroleśnica 79 (dyżur nocny). **Miejska Lecznica dla Zwierząt**: ul. Grunwaldzka 248, telef. 672-414 od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19. **Historii m. Poznania** (Stary Rynek) — g. 9-15. **Historii Ruchu Robotniczego** (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18. **Instrumentów Muzycznych** (Stary Rynek 45) — g. 9-15. **Kultury i Sztuki Ludowej** (Mostowa 7) — nieczynne. **Narodowe** (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9-15. **Przyrodnicze** (Swierczewskiego 19) — g. 11-18. **Rzemiosł Artystycznych** (Zamek Przemysława) — g. 10-15. **Wielkopolskie Muzeum Wojskowe** (St. Rynek) — nieczynne. **Wyzwolenia Poznania** (Cytadela) — nieczynne. **Muzeum w Rogalinie** — g. 10-15. **Muzeum w Gołuchowie** — g. 10-15.

WYSTAWY

Biblioteka Główna UAM — (Ratajczaka 38) — „Człowiek i Świat — Poliracy” — g. 9-21. **Muzeum Archeologiczne** (Wodna 27) — „Grody słowiańskie w Meklemburgii” — g. 13-19. **PTF** (Paderewskiego 7) — Wystawa Górzskięc Towarzystwa Fotograficznego — g. 10-19. **Księgarnia** (ul. 27 Grudnia 23) — Wystawa książek społeczno-politycznych — g. 10-18. **Muzeum Narodowe** — „Malarstwo hiszpańskie w zbiorach polskich” — g. 9-15. **Muzeum Rzemiosł Artystycznych** — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15. **Pałac Kultury** — hall Sali Marmurowej „Migawki z Zagłębia Konińskiego” — g. 10-18. **BWA** — Arsenali (St. Rynek) — „Salon Jesienny” — g. 10-18. **Klub MPiK** (ul. Ratajczaka 39) — Malarstwo Krystyny Skupinowej — g. 10-20.

RADIO

PIĄTEK: PROGRAM I: FALA 1222 m i UKF 66.62 MHz (do g. 18); 7.05 Muz. i Aktualn.; 7.45 „Bie-

Pół miliarda litrów rocznie

Statystyczny poznaniak i mleko

Spółdzielcze zakłady przetwórcze Wielkopolski notują wzrost skupu mleka — z 400 milionów litrów w 1964 roku do 509 milionów litrów w roku bieżącym.

Czy nasze mleczarnie mogą zwiększyć skup? Na to pytanie odpowiadają twierdząco mleczarze i hodowcy, wysuwając liczne argumenty. Mleczarze poją przykłady takich powiatów, jak Gniezno, Poznań, Oborniki Środa, Leszno, Rawicz, gdzie poziom dostaw sięga 1800 litrów od krowy czyli około 70 procent udojów, przeciwstawiając im — Turcję, Kalisz, Ostrów, Pleszew, Ostrzeszów, w których średnia do staw nie przekracza nawet 30 procent produkcji globalnej mleka, po nadto w 150 wsiach nie kuuje się dotychczas ani jednego litra mleka, co stanowi również poważną rezerwę.

Spotkanie z rencistami

Z okazji Świąt oraz Nowego Roku odbyło się ostatnie spotkanie z byłymi pracownikami Spółdzielni Pracy Branży Skórzanej „Sportowa”. Przybyłych powitali w serdecznych słowach prezes Spółdzielni, B. Potocki oraz członkowie Rady Nadzorczej, życząc zdrowych i pomyślnych Świąt oraz Nowego Roku.

Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Renciści Spółdzielni „Sportowa” mają na co dzień stały kontakt z zakładem pracy, uczestnicząc we wszystkich imprezach organizowanych przez ich dawny Zakład pracy. Korzystają z sanatoriów, czasów wypoczynkowych i doraźnych zapomóg.

Za miłe przyjęcie złożył podziękowania kierownikowi Zakładu przewodniczący Koła Rencistów.

Na zakończenie spotkania Prezes Spółdzielni wręczył wszystkim rencistom paczki żywnościowe. (na)



13 stycznia 1968 r. w salach «Adrii»

- Niespodzianki
 - Wartościowe nagrody
 - Karty wstępu
- tuż po Nowym Roku

odpowiadamy

Czytelnik „Głosu” — Trudno nam coś pomóc. Prosimy udać się do Spółdzielni „Perfecta”, ul. Palacza 134. Może tam znajdą Państwo jakąś dodatkową pracę. (2769)

Poznaniak — Standard polskiego cementu jest bardzo wysoki. (2770)

kitna sztafeta”; 8.15 „Od melodii do melodii”; 8.49 „Dr Zabiński przed mikrofonem”; 9. Konc. rozrywkowy; 9.40 Dla przedszkolki „Bawia się z nami goście z bajki”; 10. „Sen zimowy” nowela; 10.30 Muz. operowa; 11. Grają ork. rozrywkowe; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 „Wesoło na duszy”; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13. Muz. poważna; 13.40 „Swojskie melodie”; 14. Public. międzynarod.; 14.15 Konc. Ork. Łódzkiej Rozgł. PR; 15.05 Soliści w repert. rozrywkowy; 15.30 Konc. Chórów Rozgł. Wrocław; 16. „Popołudnie z młodzieżą”; 18. „Rytmy młodych”; 18.45 Konc. wyższy j. rosyjskiego; 19.10 „Ze wsi i o wsi”; 19.30 Konc. życzeń; 20.31 Rewia piosenek; 21.01 „Kroki w mgłę”; „Dzień bez wypadków” opow.; 21.31 Na tablice gra Eddie Calvert; 21.45 „Dla każdego coś wesołego”; 22. Fr. Schubert — Sonata A-dur op. 162; 22.25 Franc. muz. kameralna; 23.15 Konc. wieczorny; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 5.5.
PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 66.74 MHz: 8.15 Kurs wyższy j. franc. 8.35 „Spotkanie z Temidą”; 8.55 „Na różnych instrumentach”; 9.15 A. Dworak — Pieśń tancerzów słowiańskich z op. 46; 9.40 Z życia ZSRR: 10.05 Muz. ludowa różnych narodów; 10.20 Konc. rozrywkowy; 10.50 „Wynalazek”; opow.; 11.10 „Wiecej inicjatyw”; 11.25 Utwory A. Vivaldiego; 12.25 Mel. rozrywk.; 12.40 „Poezja na

Koronnym argumentem mleczarzy, tłumaczącym niski poziom dostaw mleka pełnego jest fakt, że zbyt wielu rolników wielkopolskich wyrabia masło, sery i twarogi domowym sposobem, bardzo pracochłonnym i wysoce nieekonomicznym. Nie negując słuszności argumentów i nie zaprzeczając faktem, rolnicy-hodowcy replikują: zwracając nam pełno wartościowe mleko chude dla wychowu cieląt i prosiąt, a będziemy dostarczać znacznie więcej mleka pełnego. My naprawdę nie mamy czasu na paranie się przerobem mleka, lecz chcemy produkować także wieprzwinę i wołowinę...

Jedni i drudzy mają rację, którą wzajemnie sobie przyznają. Powstało więc koło, z którego wyście musimy znaleźć spółdzielczy przemysł mleczarski.

A więc inwestycje

Są możliwości zwiększenia skupu mleka pełnego przynajmniej o 25 procent w stosunku do aktualnego poziomu. Tym bardziej, że z obór gospodarskich, pozostających pod ścisłym nadzorem zootechnicznym i żywieniowym (70 000 krow) spływa rocznie do zakładów przetwórczych ponad 80 procent udojonego mleka. Osiągnięcie więc w najbliższych latach 650 milionów litrów mleka w skupie przemysłowym jest całkowicie realne, nie biorąc nawet pod uwagę podniesienia wydajności krow.

Pozostaje jednak problem przerobu tej masy. Dwie trzecie tłuszczu zawartego w nabywanym mleku przetwarza się na masło, reszta mieści się w śmietanie, pełnotłustych serach i twarogach. Z przetwarzaniem tłuszczu kłopotów nie ma, są nawet pewne rezerwy mocy produkcyjnych. Wielkopolskie mleczarnie mają natomiast trudności z przerobieniem mleka odtłuszczonego na białko spożywcze w postaci serów, twarogów i napojów mlecznych. Zwłaszcza w szczytowych okresach dostaw (maj, czerwiec, lipiec każdego roku). Toteż wielkopolskie mleczarstwo postuluje szereg inwestycji budowlanych (dwa nowoczesne zakłady przetwórcze o dużej mocy — w Chodzieży i Wolsztynie), modernizacyjnych i adaptacyjnych, a przede wszystkim rozbudowę serowni, twarogarni i pomieszczeń chłodniczych. Najdotkliwiej bowiem odczuwa się brak powierzchni na dojrzewanie i przechowywanie serów. Wchodzi również do tego programu specjalizacja i kooperacja poszczególnych spółdzielni oraz komasacja niektórych mniejszych zakładów mleczarskich, przy równoczesnym wyposażeniu ich w lepsze maszyny i urządzenia.

Słuszne postulaty

Warto zastanowić się również nad wykorzystaniem co najmniej 30 istniejących w naszym województwie obiektów po nieczynnych już mleczarniach. Dla mieszczących się tam zlewni mleka, wykorzystywane są z reguły jakieś nie-

wielkie kąciki, a dalsze pomieszczenia i piwnice świecą najczęściej pustkami. Tanim kosztem można by je dostosować do potrzeb wytwórni, a przynajmniej dojrzewalni serów. Przy nowoczesnych środkach transportu pewne przerzuty towaru nie będą chyba nazbyt kosztowne.

Jest to wskazane tym bardziej, że przewidywane inwestycje, nawet w stu procentach zrealizowane, nie zrównoważą bilansu mocy przerobowych w zakresie białka. W 1970 roku nie zdołamy przerobić około 120 mln. litrów mleka chudego. Kłopot ten można nieco — moim zdaniem — zlać gościć przez instalowanie w niektórych zlewniach wirówek; w okresach szczytu dostaw zlewnie dostarczałyby do przetwórci tylko śmietanę. Ułatwiano by też w ten sposób zwrot rolnikom mleka chudego.

Wiecej na spózycie

Uruchomienie rezerw, pozwalających na zwiększenie produkcji wyrobów mleczarskich, wzbogaciłoby zaopatrzenie rynku. Ważne to tym bardziej, że spożycie jest u nas niskie.

Statystyczny Polak zjada wprawdzie obecnie 5 kg masła rocznie, a więc tyle samo co Holender i Austriak, ale tylko 1 kg serów i twarogów łącznie, czyli 10 razy mniej niż obywateli wymienionych krajów. Na tym tle nieco korzystnie odzwia się przeciętny poznaniak, bo zjada rocznie 2.5 kg serów twarogów i 5 kg twarogów. Mniej korzystnie natomiast przedstawia się wskaźniki dla województwa poznańskiego. Spożycie serów i twarogów w Gnieźnie, Kaliszu i Ostrowie wynosi niespełna połowę „normy” poznańskiej, a w reszcie województwa kształtuje się jeszcze niżej.

Czy Wielkopola nie lubi sera i twarogu? Jedną z przyczyn niskiego spożycia tkwi w handlu detalicznym miasteczek i wsi, który niechętnie rozprawia o produkty nabiałowe. Po dobnie gastronomia GS-owska i PSS-owska w terenie.

Jak widać braki zaopatrzeniowe są spore. Ale też i rezerwy produkcyjne oraz hodowlanych jest wiele. Można i trzeba szybciej i skuteczniej je zagospodarowywać.

K. J.

Ko'ejny zeszyt „Kroniki Poznania”

Bogactwo informacji

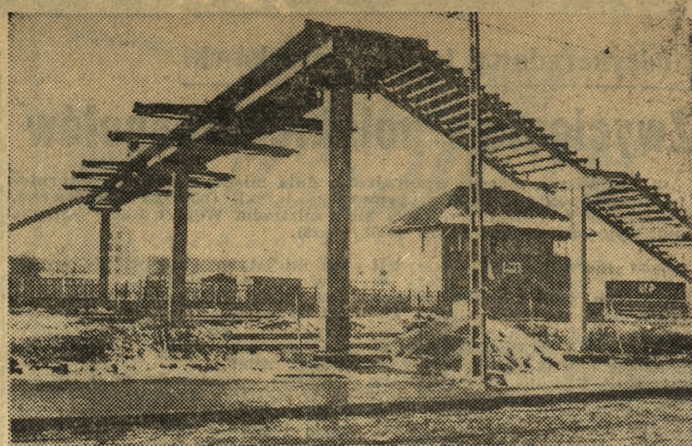
Ukazal się już czwarty, tegoroczny zeszyt „Kroniki Miasta Poznania”. Jego wstępna pozycja stanowi artykuł Antoniego Czubińskiego, poświęcony 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Jest to syntetyczna, ale nie pobawiona analizy, informacja o wypadkach i sytuacji poprzedzającej Rewolucję, a później jej przebieg i następstwa, tak pozytywne również dla naszego narodu.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9 — Teleferie: — „Towarzystwo zagadkowe poranne” oraz film fab. prod. franc. „Prze mytnik z Piemontu”; 15.50 — Reportaż z Pałacu Kultury; 16.55 — Wiadomości; 17 — Teleferie: „Towarzystwo Zagadkowe Wieczorne”; „Zręczne ręce” — przed kamerami — Hanna Grygiel; 17.40 — „Dialogi historyczne” — magazyn; 18.15 — Program publicystyczny; 18.30 — „Azymut” — Młodzieżowy Magazyn Wojskowy; 18.55 — „Recital nie było” — program rozrywkowy; 19.15 — Dobranoc i dzieńnik; 20.05 — „Świat 67” — przegląd wydarzeń w polityce międzynarodowej w roku 1967; 20.45 — „Wieczór z Conradem” — „Ukryty sojusznik” — Conrada Korzeniowskiego; 21.30 — „10 minut sceny”; — przed kamerą Krzysztof Nowicki; 21.40 — „Ludzie i skrzydła” — reportaż filmowy; 21.50 — Dzieńnik.

SOBOTA: 9-10.10 — Teleferie: — „Uwaga czaray kot” — film fab. prod. radz.; 16.30 — „Miedzy nami kobietami”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Teleferie: „Harcerski trójmec”; 18 — „Bing Crosby i Bob Hope” — film prod. kanad.; 18.50 — W przestworzach — czyli ciekawe opowieści lotników; 19.20 — Do brano i Monitor; 21.10 — „Nauki małżeńskie pani Caudie” — odc. III; 20.35 — „Wielki wódz”; — film prod. franc. w rolach głównych: Fernandel i Gino Cervi; 22.10 — Dziennik; 22.25 — „Mijają lata, mijają piosenki” — progr. estradowy; 23.25 — „Kopenhaskie spotkanie” — filmowy progr. rozrywk. prod. duński. TV zastrzega prawo zmian w programie.

Przejście dla pieszych



Na Dębcu po zachodniej stronie ul. Dzierżyńskiego, budowane jest obecnie specjalne przejście dla pieszych, na wzór podobnego pomostu, jaki przed kilkoma laty postawiono nad wschodnimi torami. Zachodni pomost — jak widać na zdjęciu — już stoi i jego konstrukcja czeka tylko na poręcz. Dobrze więc, że w najbliższym czasie piesi z rejonu Świerczewa i innych pobliskich ulic nie będą musieli czekać na przejście do momentu przejazdu pociągu. Szkoda jednak, że nadal wiele kierowców samochodów. Niestety, budowa bezkolizyjnego przejazdu na Dębcu nie jest jeszcze planowana. (c)

Fot. K. Przychodzki

Uwaga, inwalidzi

Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium Rady Narodowej Poznania zawiadamia za naszym pośrednictwem wszystkich inwalidów, że z dniem 1 stycznia 1968 r. skierowania do pracy dla inwalidów wydają dzielnicowe zarządy służby zdrowia i opieki społecznej — działy opieki społecznej i zawodowej rehabilitacji inwalidów w zależności od miejsca zamieszkania inwalidy. A oto siedziby tych wydziałów: dla dzielnicy Grunwald — ul. Kasprzaka 16 (pok. 221), dla dzielnicy Jeżyce — ul. Mickiewicza 31 (pok. 26), dla dzielnicy Wilda — ul. Dzierżyńskiego 149 (wejście I, parter), dla dzielnicy Stare Miasto — ul. Libelta 16 (pok. 94) oraz dla dzielnicy Nowe Miasto — ul. Kórnicka (pok. 51). (na)

Pomyślne wyniki wielkopolskich załóg

W tych dniach napłynęły duże meldunki z fabryk i przedsiębiorstw o przedterminowym wykonaniu rocznych planów. M.in. z nadpłyną realizując swe tegoroczne zadania Oddział I Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS przy ul. Towarowej w Poznaniu, które obejmuje zasięgiem swego działania nie tylko woj. poznańskie.

Kopalnia Soli w Kłodawie dostarczyła przewidziane w tym roku 410 000 ton soli do 19 bm. i przekaza dodatkowo do 1 stycznia blisko 12 000 ton. Ustalane zadania zrealizowały również Rawickie Zakłady Przetworów Papierosowych i dostarczyła do 31 bm. ponad plan wyroby za 2 mln zł. Pomyślnie wykonały także zadania Zakłady Farmaceutyczne „Polfa”, wysyłając część swoich wyrobów do różnych krajów. (b)

Prztyczek

Grzeczni tracą

Ma prawie takiego dnia, żeby nie wstąpił do „Delikatesów” przy Głogowskiej, przezwadnie w godzinach przedwieczornych. O tej porze dnia, kiedy po wielu godzinach zawodowej bieganiny marzy się o domu, bamboszach, wypoczniku, telewizorze...

Ale wspomniane „Delikatesy” nie szczędzą mi (i na pewno nie mnie jednemu) jeszcze jednego w ciągu dnia utrapienia, jakim jest nieprzestrzeganie kolejności w obsłudze klientów. Panie, ekspedientki nas przy Głogowskiej, za nic sobie mają to, że jesteśmy dobrze wychowani, szanujemy i nie pisane umowy. Panie-ekspedientki zupełnie nie liczą się z naszymi nerwami. Obsługują bowiem bez zwrócenia oka tych kupujących, co to chytą i zniechęca podchodzą do nich niby to po informację — czy jest to, czy tamto — a w rzeczywistości, by bez kolejki załatwić swoje sprawunki. I, o dziwo, załatwiają.

Nie opieram się tu na jakimś odośobnionym spostrzeżeniu; bywam w „Delikatesach”, jako się rzekło, bardzo często i bardzo często widzę tych, którzy nie są skazani na długie wystawianie w kolejkach.

Obserwuję więc ekspedientki „Delikatesów” przy Głogowskiej, którym obojętni są grzeczni i porządni i ludzie czekający cierpliwie w kolejce.

t.h.n.

MO poszukuje kierowcy

Kierowca samochodu osobowego, który w nocy z 25/26 listopada 1967 r. w godz. od 23 do 1, jadąc w kierunku Konina, zabrał do samochodu w miejscowości Stawiszyn osobnika wzrostu średniego, lat około 34, ubranego w zimowe nakrycie koloru szarego z futrzanym kołnierzem, na głowie beret koloru czarnego, a następnie na jego życzenie zawiózł go do Kalisza, proszony jest o listowne lub telefoniczne skontaktowanie się z Komendą Wojewódzka MO w Poznaniu ul. Kochanowskiego 2a, pokój 170 telefon nr 412-583 lub 412-207 albo z najbliższą jednostką MO.

(na)